Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8448 Lwów, środa 21 marca 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wspaniały przebieg uroczystości ku czci Marsz. Piłsudskiego w całej Polsce.

Zmiany na stanowiskach wojewodów. - Kołomyjscy „Sacco i Vanzetti" ułaskawieni po zatwierdzeniu wyroku śmierci.

PRZYJĘCIA U KS. NUNCJUSZA MARMAGGIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. marca. (ps.) Nuncjusz apostolski **Marmaggi** przyjmować będzie jutro w apartamentach nuncjatury przedstawicieli rządu, władz cywilnych, wojskowych i korpusu dyplomatycznego. W nadchodzącą zaś środę Nuncjusz papieski przyjmie reprezentantów instytucji społecznych oraz osoby prywatne.

P. PATEK W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. marca. (ps.) Dzisiaj przybył do Warszawy **poseł polski w Moskwie p. Patek.** Przyjazd jego łączy się ściśle z kwestją rokowań o traktat handlowy z Sowjetami. Rano p. Patek złożył życzenia Marsz. Piłsudskiemu, popołudniu przyjęty był przez min. Zaleskiego.

—o—

ZMIANY DOWÓDCÓW WOJSKOWYCH W WARSZAWIE.

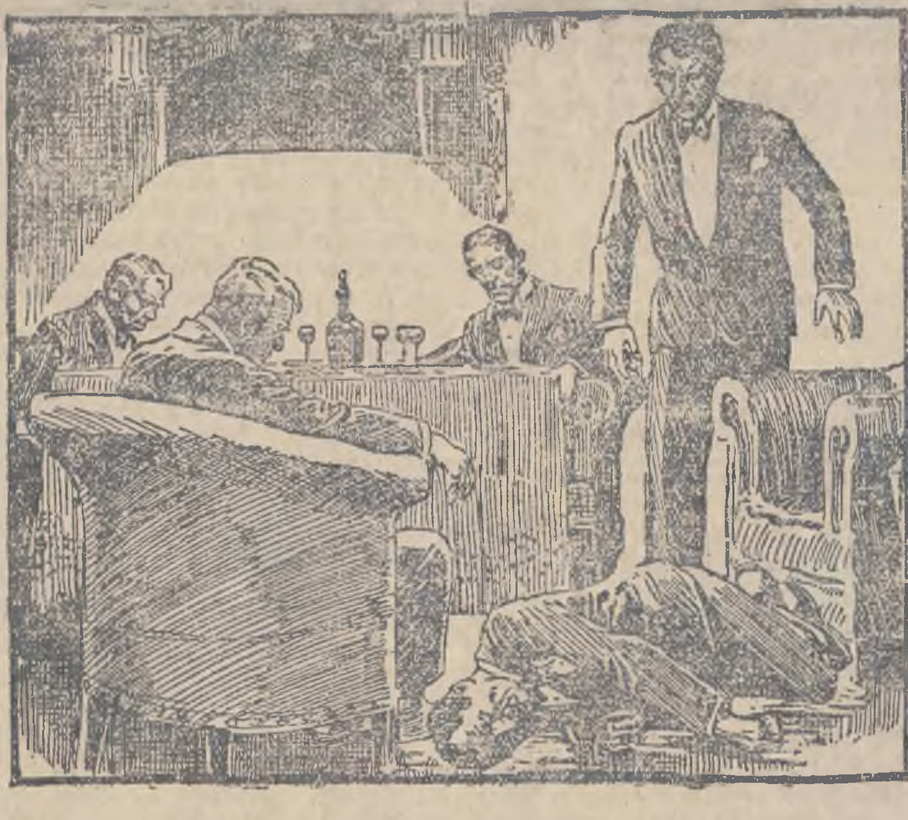
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. marca. (ps.) Na stanowisku komendanta miasta Warszawy, jak również DOK. Warszawa, są przewidywane poważne zmiany personalne. Komendantem miasta ma zostać jeden z pułkowników, zasłużony w okresie okupacji, walk legjonowych i organizacji armji polskiej.

—o—

POŻYCZKA DLA UZDROWISK W DOLINIE PRUTU.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy, szereg uzdrowisk polskich w dolinie Prutu otrzymał od pewnego angielskiego konsorcjum propozycję **udzielenia znacznej pożyczki.**



FATALNY LIKIER.
(Do artykułu na str. 8.).

(Do artykułu na str. 8.).

Rewolta w Afganistanie

SKIEROWANA PRZECIW WIZYCIE KRÓLA W SOWDEPJI.

Wiedeń, 19 marca. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z Moskwy, że w Afganistanie wybuchła mała rewolta zorganizowana w tym celu, aby przeszkodzić podróży króla Afganistanu do Rosji. Rosyjskie koła oficjalne stwierdzają, że król Afganistanu, mimo odmiennych pogłosek, odwiedzi jednak Rosję, aby następnie przez Turcję powrócić do kraju.

—o—

PROTESTACYJNY STRAJK PRASY WILEŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. marca. (ps.) Wileńska prasa polska postanowiła **na znak protestu przeciwko ustawicznym konfiskatom** na okres trzydniowy zawiesić wydawnictwa. Do protestu tego przyłączyły się wszystkie pisma polskie, bez względu na swój kierunek polityczny, a nawet organy obozu sanacyjnego. Tak więc protest objęmie pisma: „Słowo Wileńskie", „Kurjer Wileński", „Dziennik Wileński", „ABC w Wilnie". Zaznaczyć należy, że pisma wileńskie uległy konfiskacie za opis morderstwa, popełnionego na jednym ze świadków w procesie Hromady białoruskiej.

—o—

SAMOBÓJSTWO WYBITNEGO WODZA POLONJI AMERYKAŃSKIEJ.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) „Kurjer Czerwony" donosi z Chicago, że znanego działacza polskiego w Ameryce **bankiera Smólskiego znaleziono w mieszkaniu martwego z śmiertelną raną postrzałową w skroni. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ma się tu do czynienia z zamachem samobójczym. Tragicznie zmarły był jednym z najwybitniejszych działaczy politycznych Polonji amerykańskiej.**

Drożyzna... powyborcza.

ZAGADKOWY I NIEUZASADNIONY NICZEM WZROST CEN. — NALEŻY TO WYJAŚNIĆ, BO LUDNOŚĆ FAKT TEN TŁUMACZY SOBIE OPACZNIE. — RUSZYĆ Z MIEJSCA SPRAWĘ REGULACJI PŁAC URZĘDNICZYCH. — CZEKAMY NA CZYNY!

Lwów, 20. marca.

Wpłynęliśmy na fale wielkiej polityki. Wszelkie inne tematy wyparte zostały z pola aktualności przez zagadnienia większości prorządowej w Sejmie, kierunku zamierzonych reform ustrojowych i tylu innych spraw, wiążących się z polityką państwową. A jednak trzeba stwierdzić, że **problemy te nie wszystkich interesują.** Są liczne, bardzo liczne warstwy społeczeństwa, które spełniwszy swój obowiązek wyborczy, powracają znów do szarej szarzyzny życiowej i mówią o czemś zgoła innem, niż artykuły wstępne dzienników. **Mówią dziś o drożyźnie.**

Jest niestety faktem, że bezpośrednio po wyborach cena szeregu artykułów pierwszej potrzeby podskoczyła w górę. Jakby opadła nagle obręcz, trzymająca w klubach spekulację, jakby o**słabiona została czujność czynników rządowych,** tyle energji poświęcających dotychczas naszej stabilizacji gospodarczej.

Nie znamy powodów tej zwyżki drożyźnianej. Nie obniżyła się w międzyczasie wartość złotego, nie została podniesiona skala zarobków. Ale musimy zwrócić uwagę — przedewszystkiem rządu — **na bardzo niekorzystne echa,** jakie wywołują te grosze, dobijane od kilku dni na każdym kilogramie po sklepach i straganach. Ci, którzy wytworzoną różnicę odczuwają najdotkliwiej, a jest ich legjon, nie bawią się w zawiłe dociekania ekonomiczne. **Złorzeczą i narzekają.** Mówią: „przed wyborami, jak długo nas potrzebowali, obiecywali i starali się; teraz nie dbają o nas".

Gdyby regulacja cen nie zależała w dużym stopniu od administracji państwowej, możnaby przypuszczać, że zwyżka cen jest dziełem żywiołów, którym zależy na utrudnianiu prac rządu, na psuciu mu reputacji wśród ludności. Do tego stopnia **fatalnym manewrem** była zmiana taryf maksymalnych bezpośrednio po uroczystym nastroju aktu wyborczego.

Nie wątpimy zatem, że względy, które podyktowały tę zmianę, musiały być poważne. **Należałoby to jednak wyjaśnić.** Należałoby również większy, **jak największy nacisk położyć na sprawę regulacji cen i płac.**

Przed rządem, przed Sejmem stoją doniosłe zadania. Ale gdy buduje się Jutro, **nie można zapominać o palących potrzebach dnia dzisiejszego.** Nie można fundować złotej kolebki dla przyszłych pokoleń kosztem nędzy ludzi, którzy żyją dzisiaj i żyć pragną.

Nie zaprzeczamy, że stabilizacja gospodarcza jest zasadniczą linją, którą trzyma się rząd. Z drobnemi odchyleniami w rodzaju nieoczekiwanej zwyżki taryf pocztowych w roku ub. rząd idzie tą drogą, a w każdym razie zdaje się dostatecznie pojmować tę prawdę, **że niema stabilizacji, jak długo ceny mają tendencję zwyżkową i jak długo płace nie doszły do normy, umożliwiającej pracownikom pełną egzystencję.** Ale nie wystarczy zasada, nie wystarczy także dobra wola, skoro fakty przeczą intencjom.

Nie zaprzeczamy, że rząd odnosi się do postulatów urzędniczych życzliwie, że w granicach swych środków robi, co może. Ale równocześnie widzimy, **że sytuacja stanęła od wielu miesięcy na martwym punkcie,** że naj żywotniejsza dla rzesz urzędniczych sprawa stabilizacji nie ruszyła z miejsca, mimo tylu „ostatecznych" terminów, przypominających legendarny „ruski miesiąc". Trzeba było dopiero **osobistej interwencji Marszałka Piłsudskiego,** aby sprawa weszła w fazę rozstrzygającą.

Takie rzeczy, jak drożyzna, jak regulacja płac należą do przedmiotów trudnych, mniej ciekawych i mniej efektownych, niż wielkie projekty ustawodawcze i reorganizacyjne. Ale **są one pilne i konieczne.** Votum zaufania, jakie dało ostatnio społeczeństwo rządowi, także zobowiązuje do czegoś.

Oczekujemy zatem od rządu **skutecznej walki z drożyzną, która w równej mierze dotyka wszystkie stany i nie oszczędza nikogo. Oczekujemy energicznej i stanowczej inicjatywy w sprawie urzędniczej.** Dokonano dzieł większych; niechże ten dotychczasowy chlubny dorobek wzbogaci się o dzieło najbliższe ludności i najżywszą budzące wdzięczność.

—o—

Otwarcie Sejmu nastąpi na Zamku.

DOKONA GO OSOBIŚCIE P. PREZYDENT RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 marca. (ps) Zostało zadecydowane, **że otwarcie sesji sejmowej nastąpić ma na zamku przez Prezydenta Rzplitej.** Wobec tego znów się wylania kwestja, jak się zachowają **lewicowcy polscy** (socjaliści i radykali włościańscy z Wyzwolenia i Str. chłopskiego), którzy w r. 1927 demonstrowali przeciwko otwieraniu sesji jesiennej na Zamku. Przypuszczać należy, że **będą konsekwentni i znowu zostaną zdala od uroczystości na Zamku.**

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

DWAJ MINISTROWIE ZOSTALIBY WOJEWODAMI. — P. CAR MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. marca. (ps). W kołach politycznych krążą pogłoski o nastąpić mających zmianach na stanowiskach wojewodów. Zmiany te mają nastąpić już w niedalekim czasie. **I tak ustąpić ma definitywnie wojewoda poznański hr. Bniński, a jego miejsce zająć ma dotychczasowy wojewoda wileński Raczkiewicz.** Opróżnione przez p. Raczkiewicza województwo wileńskie otrzymać ma nowego wojewodę w osobie obecnego min. sprawiedliwości **Meysztowicza.** Wojewoda pomorski Młodzianowski objąć ma województwo wołyńskie, zaś dotychczasowy wojewoda wołyński Mech wrócić ma do Min. spraw wewn. na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego.

Krążą też pogłoski, że wicemin. sprawiedliwości **p. Car** ma objąć tekę ministra sprawiedliwości. **Min. komunikacji Romocki objąłby wakujące stanowisko wojewody warszawskiego.**

Na stanowiskach wojewodów małopolskich podobno zmian żadnych nie przewidują. W każdym razie nie będą objęte zmianami **stanowiska wojewodów w Małopolsce Wschodniej.**

Z kolei zabrali się do Czechów

SOWJETY WYDALIŁY SZEREG OBYWATELI CZECHOSŁOWACKICH..

Praga, 19 marca. (Tel. G. P.) „Ceske Slovo" donosi z Moskwy, że w ostatnich czasach zostało **aresztowanych kilku członków zarządu czechosłowackich kółek gospodarczych,** których zadaniem było dostarczanie kolonistom czechosłowackim maszyn rolniczych. Oprócz tego **wydalono około 25 obywateli czechosłowackich,** bez podania motywów. Zarządzenia te tłumaczą **niewyjaśnionymi stosunkami między Rosją a Czechosłowacją.**

Berlin, 19. marca. (Tel. G. P.) „Acht Uhr Abendblatt" podaje, że prasa sowjecka doniosła o rozkazem przy znaniu się jednego z aresztowanych techników niemieckich, jakoby **otrzymał on wraz z kilku kolegami 4000 ma rek** pod warunkiem przeprowadzenia sabotażów. Prasa berlińska uważa to doniesienie za zmyślone.

Berlin, 19. marca. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Moskwy, 15 monterów niemieckich w Zagłębiu donieckiem zadeklarowało swą solidarność z aresztowanymi 6-ciu inżynierami i monterami i rozpoczęło strajk

Niszczycielska banda bombiarzy w Stanach Zj.

ZAMIERZA WYSADZAĆ W POWIETRZE FABRYKI.

Kanzas City, 19 marca. (Tel. G. P.) Wybuch bomby, który wczoraj zniszczył tu częściowo jedną z fabryk, przyczem około 20 osób odniosło obrażenia, jest dalszym ciągiem całej serji podobnych zamachów. Aresztowany sprawca wybuchu oświadczył, że jest **szefem bandy niszczycielskiej, której zadaniem jest niszczenie fabryk i gmachów publicznych aż do chwili,** gdy pracodawcy zostaną zmu-

szeni do używania do pracy wyłącznie robotników należących do związków zawodowych.

—o—

GŁ. KOMISJA WYBORCZA.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) 21. bm. o godz. 1.30 odbędzie się publiczne posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Przedmiotem obrad będzie ustalenie **podziału mandatów, przypadających na listy państwowe.**

—o—

PROTEST PRZECIW WYBOROM W OKRĘGU 43.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. marca. (ps.) Przeciwko wyborom w okręgu nr. 43 w Małopolsce Zachodniej Wadowice-Biała zgłoszony został **protest do Sądu Najwyższego.** W motywach protestu podano, że wybory nie odbywały się imiennie, ale że zebranie gminne upoważniło w imieniu całej ludności do głosowania komisję wyborczą.

—o—

RADIO W STAROSTWACH.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) Min. S. Wewn. przystępuje do założenia przy wszystkich starostwach aparatów radjoodbiorczych. Projekt ten łączy się z postanowieniem nadawania starostwom przez stacje radjowe w godzinach rannych instrukcyj i okólników.

—o—

ROZTARGNIONY SZPIEG.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj jeden z posterunkowych Policji Państw. znalazł na ul. Żelaznej rozsypaną paczkę papierów. Znaleziono rękopisy maszynowe, dokumenty niezwykłej treści, plany terenów państwowych, działań wojennych, książkę rosyjską drukowaną w Sowjetach, wreszcie szereg notatek, głównie w języku rosyjskim. Policja prowadzi śledztwo.

—o—

WYCIECZKA STUDENTÓW WARSZ. DO PRAGI CZESKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca. (ps). Wczoraj opuściła Warszawę wycieczka studentów-prawników Uniwersytetu warszawskiego w celach naukowych, udając się do Pragi czeskiej. Wezmą oni udział w seminarjach wydziału prawnego czeskiego Uniw. w Pradze i wygłoszą parę referatów z dziedziny współczesnego ustawodawstwa polskiego, następnie zwiedzą szereg miast czeskich i wrócą z końcem marca do kraju.

—o—

WYJECHALI ZE SWOIM NIESZCZERYM WNIOSKIEM.

Genewa, 19. marca. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu komisji przygotowawczej międzynar. konferencji rozbrojeniowej, Litwinow przedstawił wnioski Sowjetów, dotyczące **powszechnego i całkowitego zniesienia wszystkich sił lądowych, morskich i powietrznych.**

—o—

Uroczystość Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie

TŁUMNY UDZIAŁ SPOŁECZEŃSTWA W UROCZYSTOŚCI BYŁ WSPANIAŁĄ MANIFESTACJĄ UCZUĆ, JAKIE ŻYWI NASZ GRÓD DLA DOSTOJNEGO SOLENIZANTA.

Lwów, 20. marca.

(łp). **Hasło wojsk polskich i hejnały,** odegrane o godz. 7-mej z wieży ratuszowej przez trębaczy 14 p. ułanów, jakoteż **pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych** po ulicach miasta obudziła wczoraj Lwów do **uroczystego dnia Imienin Wielkiego Budowniczego Polski odrodzonej, Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Uroczysta Msza św. w Bazylice archikatedralnej.

W szczelnie wypełnionej publicznością **Bazylica archikatedralnej** odbyła się o godz. 10-tej rano **uroczysta Msza św.** na intencję Dostojnego Solenizanta, celebrowana przez ks. kan. **Librewskiego** w asyście kleru kapituły W nabożeństwie uczestniczyli bardzo licznie reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, oraz instytucyj, organizacyj i stowarzyszeń społecznych. Województwo reprezentowali wojewoda **Borkowski i star. Eckhardt,** miasto komisarz rządu **Strzelecki,** wojskowość **gen. Norwid Neugebauer, gen. Sikorski i gen. Głuchowski,** dowódcy pułków i korpus oficerski. Wśród reprezentantów władz i instytucyj byli dalej obecni: prez. sądu **Czerwiński,** prezes Izby skarb. **Polak,** prez. kolei **Frachd-Morawiański,** prez. Dyr. ceł **Smolka,** dyr Insp. pracy **Nawratil,** kurator **Pytlakowski,** prez. poczty **Popowicz,** insp. P. P **Nowodworski,** prez. Prok. **Hamerski,** Senat Uniwersyteu z rektorem **dr. Gerstmanem,** reprezentacja Politechniki, rektor Weterynarji **Markowski** i prof. **Moraczewski,** min. **Szarota,** prez. Dzien. Pol. red. **Laskownicki,** prez Związku Ziemian **hr. Gołuchowski, ks. Lubomirski,** reprezentant Izby handl. przem wicepr. **Höflinger,** reprez. Izby rzemieślniczej nacz. **Ptaszek,** wicepr Związku Obrońców Lwowa pułk. **Baczyński,** prez., Zw. Legjonistów maj **Schmal,** delegacja Związku Oficerów rezerwy, delegacja Małopolskiej Dzielnicy Sokolej, Weterani r. 1863 z prez. **Kuczyńskim,** konsul czechosławacki **Stilip,** konsul rumuński **Galin** i w. i.

W nawie kościelnej ustawiły się delegacje związków ze sztandarami, szpaler utrzymywał oddział korpusu kadetów. przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa wojska i oddział Policji państwowej.

Uroczystej Mszy św. towarzyszył **chór teatralny,** który odśpiewał szereg pieśni kościelnych.

Defilada.

Po skończonem nabożeństwie udali się uczestnicy uroczystości pod **pomnik Mickiewicza,** gdzie odbyła się **imponująca zaiste postawą i sprawnością defilada** przed przedstawicielami władz.

Defiladę, którą otwierała orkiestra 14 p. ułanów, prowadził pułk. **Zulauf.**

Przy dźwiękach dziarskiej orkiestry przesunęły się piękne jak malowanie oddziały **14 p. ułanów jazłowieckich,** powiewając w powietrzu swemi biało-żółtemi chorągiewkami.

Dalej postępowała **4 dywizja konnych saperów** w pysznej czerwieni swych odznak, następnie **13 dyw. art konnej,** imponująca **kolumna samochodowa, tanki pancerne: Kruk, Ryś, Partyzant i Lew.**

Entuzjastycznie powitane zostały przez publiczność dzielne oddziały **korpusu kadetów** pod wodzą pułk. **Widackiego, za nimi postępował 19 pp., 26 pp. i 40 pp.** Dalej z ciężkim turkotem wysunęły się **5 pułk artylerji polowej** i **6 pułk art. ciężkiej.** Doskonałą postawą odznaczała się kocząca następnie **Policja państwowa,** oddziały piesze, oddział cyklistów i policja konna. Zamykały defiladę liczne oddziały postępujących w najlepszej formie **hufców szkolnych,** prowadzone przez maj. **Zielińskiego,** następnie **Strzelcy i Ochotnicza Straż Pożarna.**

Podczas całej defilady **eskadra lotnicza w liczbie 12 samolotów wykonywała ewolucje,** a te sztuczne ptaki wspaniale przedstawiały się w przestworzu, na tle niezmąconego błękitu.

Nabożeństwa w kościołach i świątyniach innych wyznań.

W dniu wczorajszym odbyły się także **w kościołach innych obrządków i świątyniach innych wyznań uroczyste nabożeństwa** na intencję Premjera rządu polskiego i Męża, który jest uosobieniem polskiej idei państwowej.

Uroczysta Msza św. w **cerkwi św. Jura odbyła się o godz. 9-tej rano** przy uczestnictwie przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, młodzieży szkolnej, oddziału wojska i publiczności.

Mimo próby zamącenia tej uroczystości ze strony czynników nieodpowiedzialnych, o czem piszemy na innem miejscu, nabożeństwo odbyło się z pełną powagą i solennością.

O godz. 10-tej odbyła się uroczysta Msza św. **w katedrze ormiańskiej** przy udziale reprezentantów władz i pobożnej publiczności. O tej samej godzinie odbyły się **uroczyste nabożeństwa w cerkwi prawosławnej, w kościele ewangelickiem i w Synagodze Postępowej.** Na wszystkich tych nabożeństwach były reprezentowane władze cywilne i wojskowe.

Składanie życzeń w Województwie.

O godz. 12.30 **p. wojew. Borkowski** odbierał w sali Województwa składane na Jego ręce **życzenia dla Dostojnego Solenizanta** przez przedstawicieli władz, instytucyj i organizacyj społecznych.

Zabawy i przedstawienia wypełniły program dnia radosnego.

Dla nadania uroczystości charakteru radosnego, odbył się wczoraj cały szereg zabaw i przedstawień.

Szkoły urządziły w swoim zakresie **Poranki dla młodzieży.** Popołudniu odbyły się przedstawienia **koła amatorskiego klubu sportowego Policji państwowej w Teatrze Małym,** oraz **Przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Wielkim i Teatrze Nowości.**

O godz. 6.30 odbył się **koncert orkiestry 14 p. ułanów jazłowieckich** z balkonu Teatru Wielkiego. **Związek Polsk. Naucz. Szkół Powszechn.** urządził o godz. 7. wieczór w sali **„Ogniska"** uroczyste przedstawienie.

W Teatrze Wielkim odegrano na uroczystym wieczorze **„Straszny Dwór" Moniuszki.** Przedstawienie poprzedziło odegranie hymnu państwowego, oraz wspaniałe przemówienie senatora prof. **Stanisława Zakrzewskiego.**

Na uroczystem przedstawieniu byli obecni: woj. **Borkowski,** gen. **Norwid-Neugebauer,** kom. **Strzelecki** i wielu innych przedstawicieli władz.

W Teatrze Nowości również przedstawienie poprzedzone zostało odegraniem **hymnu państwowego i przemówieniem dyr. Teofila Trzcińskiego.**

Raut w Województwie.

O godz. 10.30 odbył się raut w salach Województwa.

UDZIAŁ LWOWSKIEJ POLICJI W UROCZYSTOŚCIACH.

Lwów 20. marca.

Staraniem lwowskiej komendy P. P. we Lwowie tego roku Policja wzięła udział we wszystkich uroczystościach ku czci Marszałka. Już w sobotę 17. bm. urządzono w kinie „Palace" poranek, na którym był dany obraz bardzo aktualny, „Od Komendanta do Marszałka". Wczoraj w kinie „Apollo" odbył się poranek (film „Polonia Restituta"). Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej policyjnego Kl. Sport. urządzono w niedzielę **uroczysty wieczór w Teatrze Małym,** na którym słowo wstępne wypowiedział w podniosłych słowach radca Dziędzielewicz. Następnie odegrano siłami członków tego klubu **obrazek z życia legjonowego** pt.: **„Jego kapralska mość".** Następnie odbyło się w świetlicy klubu sport. przy ul. Kazimierzowskiej **zebranie towarzyskie** dla niższych funkcjonarjuszy policji.

19. bm. w defiladzie brały udział **trzy kompanje piechoty,** z tych jedna złożona z delegatów wszystkich powiatów województwa lwowskiego, bataljon policji prowadzony przez nadkom. Moritza, prócz tego szwadron kawalerji policji, oraz oddział rowerzystów. **Dzielna postawa policji zyskała ogólny poklask.** Defiladę w zastępstwie bawiącego w Warszawie komendanta insp. Grabowskiego odbierali komendant Pol. Pań. na m. Lwów podinsp. Nowodworski i nadkom. Złotowski. Wieczorem na galowem przedstawieniu w T. Wielkim, reprezentował komendę wojewódzką i miasta komendant P. P. **Nowodworski,** oraz nadkom. Złotowski, Respondek i Moritz. Również w przedstawieniu wzięło udział wielu niższych funkcjonarjuszy P. P., zwłaszcza z **powiatów.**

W stolicy państwa.

Warszawa, 19. marca. (Tel. G. P.) Dziś od godz. 11 składali swe podpisy w księdze życzeń przedstawiciele rządu, z wiceprem. Bartlem na czele, duchowieństwa z kard. JE. Kakowskim i ks. biskupem Gallem, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz wojskowych. W tym samym czasie przybywały do Belwederu **sztafety z najdalszych krańców Rzeczypospolitej z życzeniami dla Pana Marszałka.**

Warszawa, 19. marca. (Tel. G. P.). Przez cały dzień dzisiejszy **przybywały do Warszawy sztafety wojskowe** z życzeniami dla Marsz Piłsudskiego. Ogólny podziw wzbudzały patrole wszystkich pułków kawaleryjskich. Na niektórych ulicach miasta ruch kołowy w godzinach południowych wstrzymano z powodu nadciągania licznych drużyn wojskowych. Niezliczone tłumy gromadziły się na ulicach miasta, przypatrując się przemarszowi drużyn wojskowych. Ogólną uwagę zwracała delegacja jednego z pułków wielkopolskich, składająca się z 13 oficerów (nb. samych „Józefów").

CZOŁGI W POCHODZIE.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) W ogólnym biegu sztafetowym wszystkich rodzajów broni ku czci Marsz. Piłsudskiego wzięła udział także Szkoła czołgów, która wysłała do Warszawy 6 **wielkich machin.**

Pod Belwederem z armat małego kalibru, umieszczonych na czołgach oddano salwy.

Składanie życzeń Marszałkowi

Warszawa, 19. marca. (Tel. G. P.) Dziś w godzinach południowych **Marsz Piłsudski przyjmował życzenia przedstawicieli władz i społeczeństwa.** O g 11-tej przybyli z życzeniami **członkowie rządu z wiceprem. Bartlem na czele,** następnie przedstawiciele **duchowieństwa z ks. Kard. Kakowskim,** członkowie świata **dyplomatycznego** z ambasadorem Francji p. Larochem na czele, wysocy urzędnicy państwowi etc.

Skromny, ale cenny upominek

Warszawa, 19. marca. (Tel. G. P.) W dniu Imienin Marszałka mennica państwowa złożyła na ręce Solenizanta **skromny ale doniosły upominek,** a mianowicie safianowe pudełko, zawierające **24 arkuszy papieru listowego ze znakiem wodnym, przedstawiającym portret Marszałka. Tajemnicy znaków wodnych Polska dotychczas nie znała.** Dzięki uporczywej pracy w tym kierunku zarządu mennicy **skonstruowano wreszcie w ostatnich dniach przyrząd do robienia znaków wodnych.** Doniosły ten wynalazek uwalnia nas od pomocy zagranicy. która dotychczas wykonywała znaki wodne na polskich papierach wartościowych.

DYPLOM POWSTAŃCÓW - WETERANÓW.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) Zarząd główny Związku uczestników **powstań narodowych** wręczył Panu Marszałkowi, jako **pierwszemu powstańcowi Polski** dyplom i odznakę powstańców.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Uroczystości w kraju.

W TARNOPOLU.

Tarnopol, 19. marca. (Tel. G. P.) Obchód Imienin Marsz. Piłsudskiego w Tarnopolu rozpoczął się 18. bm. hejnałem. O 10 przedpoł. ruszył z pod kościoła imponujący pochód wojska, policji państwowej, organizacji przysposobienia wojskowego, Sokoła, Strzelca, młodzieży, organizacji społecznych polskich i żydowskich ze sztandarami. Pochód przedefilował przed zebranymi pod pomnikiem Mickiewicza reprezentantami władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Kwaśniewskim na czele. Do publiczności przemówił dyr. Lenkiewicz, kończąc okrzykiem na cześć Marszałka, powtórzonym trzykrotnie z entuzjazmem przez zebranych. Następnie orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy i „Pierwszą Brygadę". O godz. 12 odbył się w sali Sokoła poranek. Do publiczności przemówił prof. Szołajski, poczem nastąpił koncert orkiestry wojskowej i chóru „Bard". O godz. 13.30 nastąpiło pod pomnikiem Mickiewicza zakończenie zawodów marszowych (trasa 10 km.). Mimo ciężkich warunków wyniki wypadły nadspodziewanie dobrze. O godz. 18 odprawione zostały uroczyste nabożeństwa. W templu przemawiał dr. Taubeles w starej synagodze zaś dr. Parnas, oraz rabini Babat i Szalit. O godz. 19 odbył się na ulicach miasta capstrzyk.

19 bm. rano przeszły ulicami miasta orkiestry. O godz. 9-tej odprawiono uroczyste nabożeństwa w kościele parafjalnym i cerkwi. Po zakończeniu nabożeństwa dowódca dywizji gen. Dowoyno Sołłohub przemówił krótko do oddziałów wojskowych, wznosząc okrzyk na cześć Marszałka, powtórzony przez żołnierzy i publiczność. Następnie odbyła się **defilada garnizonu.** O g. 10.30 w sali Sokoła odbył się poranek dla młodzieży. Od 12 w poł. liczne delegacje składały życzenia imieninowe dla p. Marszałka na ręce p. Wojewody. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

W KRAKOWIE.

Kraków, 19. marca. (Tel. G. P.) Kraków uczcił dzień 19. bm. uroczystemi nabożeństwami. O godz. 10 na dziedzińcu wawelskim odbyła się defilada garnizonu. O godz. 12 w południe wojewoda Darowski odbierał życzenia imieninowe dla Marszałka. W świetlicy strzeleckiej odbyła się uroczystość imieninowa Związku strzel. Po powrocie kompanji Strzelca do Strzelców przemówił poseł dr. Dybowski. W południe o godz. 12-tej w Starym Teatrze odbyła się dla młodzieży uroczysta Akademja. O godz. 2.30 odbył się **bieg sztafetowy** na przestrzeni 5:600 m. — Pierwsza przybyła sztafeta szkoły podchorążych piechoty. O godz. 4 popoł. w sali Starego Teatru odbył się obchód, na którym dzieci krakowskie przesłały wyrazy hołdu Marszałkowi.

W KATOWICACH.

Katowice 19. marca. (Tel. G. P.) Dziś obchodzono na całym Śląsku uroczyście dzień Imienin Marszałka. W kościołach odprawione zostały nabożeństwa na intencję Marszałka.

W Katowicach odbyła się rano na rynku pobudka wojskowa, poczem nastąpił przemarsz ulicami miasta. O 9 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Wojewoda Grażyński przyjmował życzenia przedstawicieli władz, urzędów, korpusu konsularnego, towarzystw itd. O godz. 19.30 odbyła się w Teatrze Polskim uroczysta Akademja.

WILNO.

Wilno 19. marca. (Tel. G. P.) **Cała Wileńszczyzna święciła ze szczerym entuzjazmem Imieniny Marszałka. W Soborze prawosł. nabożeństwo celebrował Metropolita Teodozjusz. W poniedziałek ks. Arcyb. Jałbrzykowski odprawił w Bazylice solenne nabożeństwo, poczem odbyła się defilada oddziałów. O godz. 13.30 wojewoda przyjął życzenia dla Marszałka, przyczem podkreślił, iż Panu Marszałkowi będzie specjalnie miło słyszeć ten potężny głos ziemi wileńskiej i miasta Wilna, świadczący o gorących i szczerych uczuciach dla kochanego Wodza.**

Zawody strzeleckie

ku uczczeniu Imienin Marszałka.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) **W całym kraju odbył się dzisiaj szereg zawodów strzeleckich z racji imienin Marszałka. Największe odbyły się w Warszawie, dokąd przybyły marszem podróżnym drużyny strzeleckie z Krakowa, okręgu przemyskiego, Łukowa, Sarn, Torunia i Poznania, wreszcie sztafety z Gdyni i Równego.**

W poniedziałek zorganizowany został marsz Sulejówek—Warszawa, który zgromadził około 130 drużyn, liczących razem 1000 zawodników. Zwyciężyła drużyna 21. p. p. (Dzieci Warszawy) w czasie 1 godz. 55 minut 0'6 sek. (Rekord zeszłoroczny 2 godz. 30 min. 36 sek.). Drugą była drużyna 33 p. piechoty: 1 godz. 58 min. 0'4 sek., trzecią 48 p. Strzelców kresowych 1 godz. 59 min. 48 sek., czwartą 5-ty pułk piechoty leg., 5-tą zeszłoroczny zwycięzca 30 p. Strzelców kaniowskich.

Wśród drużyn niewojskowych pierwsze miejsce zdobyła drużyna warszawskiej policji państw. w czasie 2 godziny 7 minut 55 sek., drugie Strzelcy Powązki, 2 godz. 15 min. 44 sek., trzecie Strzelcy Piotrków, czwarte Strzelcy Grodno, piąte Strzelcy Wilno.

Wśród hufców szkolnych zwyciężyło seminarjum naucz. w Ursynowie. Nadto po raz pierwszy startowali Sokoli w liczbie 4 drużyn, z których najlepsza zdobyła 57 miejsce. Ogółem marsz ukończyło 109 zespołów. W zawodach wzięło udział 10 zespołów żeńskich, wśród których zwyciężyły Strzelczynie wołyńskie w czasie 2 godz. 30 min. 43 sek., zajmując 45-te miejsce i bijąc około 60 zespołów męskich.

DELEGACJA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Warszawa, 19. marca. (Tel. G. P.). Dziś delegacja Związku Strzeleckiego, w składzie prezesa dra Dłuskiego, komendanta Kieszkowskiego i sekr. gen. Dreszera złożyła w Belwederze Panu Marszałkowi Piłsudskiemu **życzenia w imieniu 300.000 armji strzeleckiej.** Jednocześnie komendant obwodu łowickiego wraz z najmłodszym strzelcem tego obwodu wręczył Panu Marszałkowi podarunek w postaci **dwu artystycznych szkatułek** z ludowymi łowickimi strojami dla córeczek Pana Marszałka.

Rada ministrów.

Warszawa, 19. marca. (Tel. G. P.). Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono m. i. projekty rozporządzeń Prezyd. Rzplitej:

O postępowaniu karno-administracyjnem, rozporządzenia uzupełniającego postanowienia rozporządzenia **o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku,** o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, o rejestrowym zastawie rolniczym, o stanowisku prawnem wschodniego kościoła staroobrzędowego, nieposiadającego hierarchji duchownej w Polsce, o **Izbach rolniczych,** o organizacji i zakresie działania władz w dziedzinie marynarki handlowej i portów, wreszcie o **komercjalizacji poczt i telegrafów.** Pozatem Rada załatwiła szereg **spraw personalnych profesorów wyższych uczelni.**

DEKORACJA FUNKCJ. POLICJI.

Warszawa, 19. marca. (Tel. G. P.) Dziś na pl. Saskim odbyła się dekoracja funkcjonarjuszy policyjnych „Krzyżami za dzielność". Dekoracji tej dokonał komendant główny P. P. pułk. Jagrym-Maleszewski. Udekorowano 14 funkcjonarjuszy policyjnych. Do „Krzyża za dzielność" przywiązana jest pensja 200 zł. rocznie.

—o—

ZAPOWIEDŹ DYMISJI GABINETU S. H. S.

Belgrad, 19. marca. (Tel. G. P.) „Prawda" donosi, że po ukończeniu dyskusji budżetowej **obecny gabinet poda się do dymisji,** poczem zostanie powołany **gabinet koncentracyjny,** którego głównem zadaniem będzie sfinalizowanie pożyczki zagranicznej i ratyfikacja układu włosko-jugosłowiańskiego. Potem nastąpi rozwiązanie Skupczyny. Nowa Izba zajmie się w pierwszej linji **rewizją konstytucji.**

—o—

ZWIEDZANIE ZAGRANICZNYCH URZĄDZEŃ SPORTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca. (ps). Z ramienia państwowego urzędu wych. fizycznego wyjechała zagranicę specjalna delegacja dla przestudjowania nowoczesnych **urządzeń zagranicznych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu wogóle.** Delegację tworzą: pułk. dr. Przyski, prof. Norbert, **inż. Dudryk ze Lwowa,** dr. Lewicka z Druskienik i prof. Walery Sikorski. Delegacja zwiedzi **Pragę czeską, Berlin, Kopenhagę, Sztokholm,** gdzie urządzenia sportowe stoją na bardzo wysokim poziomie. Wyniki przeprowadzonych obserwacyj będą uzgodnione w Instytucie centralnego wychowania fiz. w Bielanach pod Warszawą.

POŻAR W ZAKŁADZIE DLA DZIECI.

Londyn 19. marca. (Tel. G. P.) **W zakładzie dla dzieci w Salforda w czasie pożaru zginęło 5-ro wychowanków szkoły w wieku 3—5 lat.**

Zjazd Ch.-D. z Wschodniej Małopolski.

Lwów, 20. marca.

W niedzielę, 18. bm. odbył się we Lwowie bardzo liczny **zjazd rady dzielnicowej Ch. D.** na 3 województwa Wsch. Małopolski. Zjazd uchwalił wyrazić największe **uznanie prof. ks. Szydelskiemu, posłowi Bryle i senatorom Thulliemu i Makarewiczowi** za ich pracę i wysiłki około zjednoczenia społeczeństwa polskiego na naszych ziemiach i za kierunek ich polityki. Następnie zjazd wyraził **żal z powodu rozbicia solidarności przez nar. demokrację i Piasta.** W sprawie dalszej działalności Ch. D. uchwalił zjazd zwrócić się do klubu Ch. D. z wyrażeniem życzenia, aby **klub poparł Rząd** w jego poczynaniach dla dobra Państwa i Kościoła.

—o—

CÓRKA STINNESA OBIEŻYŚWIATKĄ.

Pekin 19. marca. (Tel. G. P.) **Przybyła tu córka Hugona Stinesa Klaerenora Stinnes, która na własnym samochodzie odbyła olbrzymią podróż po przez Bałkany, Małą Azję, Syrję, Persję, Kaukaz, Sowjety, Syberję i Mongolję. Towarzyszy jej operator kinowy oraz 4 mechaników. Podróżniczka kontynuować ma dalej swą podróż przez Japonję.**

OLBRZYMI POŻAR W BERLINIE.

Berlin 19. marca. (Tel. G. P.) **Przez całą noc z 17. na 18. bm. płonął na dworcu berl. Lehrterbahnhof olbrzymi spichlerz, będący własnością pewnej firmy hamburskiej. Dopiero 10-ciu oddziałom straży pożarnej udało się ogień zlokalizować. Spłonęło 8.000 worków cukru, 1000 ton owsa i jęczmienia, oraz 200 ton mąki. Istnieje podejrzenie podpalenia.**

—o—

STRONNICTWO CHŁOPSKIE BOJKOTUJE PARLAMENT RUMUŃSKI.

Bukareszt, 19. marca. (Tel. G. P.) Po audjencji u regencji, dep. Maniu oświadczył: „Regencja poweźmie decyzję w chwili, którą będzie uważała za odpowiednią. Regencja uważa, iż stoi ponad walkami partyjnemi. W odpowiedniej chwili regencja zaapeluje do wszystkich o współudział."

Wobec tego nar. partja chłopska postanowiła prowadzić **w dalszym ciągu kampanję przeciw rządowi** drogą chwilowego **powstrzymania się wszystkich deputowanych i senatorów stronnictwa od udziału w obradach parlamentu.** Pozatem zwołano nowe zebranie na 22 kwietnia do Alba-Julia.

—o—

Wielki pożar piwniczny.

Lwów, 20. marca.

(—). Wczoraj wieczór o godz. 7.30, wybuchł pożar w piwnicach realności przy ul. **Brajerowskiej 3** pod lokalem, zajętym przez filję pocztową. Realność ta jest własnością p. Barucha Kischa, właściciela składu mebli tapicerskich. **Ogień rozszerzał się z wielką szybkością** tak, iż w chwili zjawienia się straży płomienie i czarne kłęby dymu buchały z okienek piwnicznych zarówno od strony ul. Brajerowskiej, jak i od ul. Moniuszki, oraz na podwórzu. Akcję gaszenia, która trwała około godziny, utrudniały nagromadzone w piwnicy **materjały tapicerskie,** oraz szlaugi i ramy meblowe, których **znaczna część się spaliła.**

—o—

Kołomyjscy Sacco i Vanzetti ułaskawieni

po zatwierdzeniu wyroku śmierci.

PIĘKNY AKT ŁASKI PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. — „GAZETA PORANNA" ODRAZU ZAJĘŁA W TEJ SPRAWIE WŁAŚCIWE STANOWISKO.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 18. marca.

W lecie r. 1927 cała prasa światowa w niezliczonych artykułach zajmowała się skazanymi przez sąd amerykański na śmierć Włochami, Sacco i Vanzetti. Organizacje robotnicze, organizacje społeczne, wybitni uczeni, Liga obrony praw człowieka, a nawet i liczne państwa podnosiły żądanie, by wyroku śmierci nie wykonać, ale nadaremnie, Sacco i Vanzetti zginęli na krześle elektrycznem.

W tym samym czasie sąd przysięgłych w Kołomyji skazał Iwana **Kniaźdworaka i Fedora Ślusarczuka,** posądzonych o zamordowanie **posterunkowego Armaty** w Pistyniu

na karę śmierci

przez powieszenie, a Pan Prezydent Rzpltej zarządz. z 15 lipca 1927 wyrok śmierci zatwierdził. Wszelkie dalsze kroki obrońców oskarżonych, by dopuścić do wznowienia procesu, spełzły na niczem, albowiem w styczniu 1928 **Sądy odmówiły wnioskom na wznowienie procesu.**

I oto w Nr. 8386 z 19 stycznia 1928 „Gazeta Poranna" w obszernym artykule zatytułowanym **„Czyżby nowi Sacco i Vanzetti"** przedstawiła całą sprawę na podstawie aktów sądowych stwierdzających, że **Kniaźdworak był tylko świadkiem zastrzelenia** post. **Armaty,** oraz że **Ślusarczuk zdołał wykazać swe alibi,** jednakowoż przysięgli mimo zeznań świadków obrony uznali obu oskarżonych winnymi zbrodni morderstwa.

I „Gazeta Poranna" pierwsza, a w ślad za nią inne gazety zabrały głos w tej

straszliwej tragedji

dwóch ludzi, pisząc dosłownie: **„Wykonanie kary śmierci może być tą omyłką sprawiedliwości, która nie da się więcej naprawić. Ufamy, że kiedy już wszelkie dalsze kroki zawodzą, przyczynimy się do tego, że wyroki śmierci nie zostaną wykonane w niniejszym wypadku, w którym wszystko przemawia za tem, że zaszła omyłka sprawiedliwości."**

Równocześnie z pojawieniem się **głosów prasy,** wpłynęła do Sądu okręg. w Kołomyji **prośba obrońcy** Kniaźdworaka dr. M. Aszkenazego, adwokata w Kołomyji przesłana Sądowi z kancelarji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do załatwienia w myśl przepisów ustawowych, a dotycząca

ułaskawienia Kniaźdworaka.

Do prośby powyższej przyłączył się **imieniem Ślusarczuka** obrońca tegoż adw. Czerniawski, Sądy wydały **przychylną opinję.**

17. bm. nadeszła do Sądu okr. w Kołomyji wiadomość, że **Pan Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski, decyzję swą z 15. lipca 1927 zmienił na korzyść obu zasądzonych i Kniaźdworaka oraz Ślusarczuka ułaskawił.**

Ten nadzwyczajny akt łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po raz pierwszy od czasów powstania niepodległego Państwa Polskiego, jest dalszym dowodem

znaczenia prasy polskiej.

„Gazeta Poranna" wskazała na możliwość omyłki sądowej, a już zarządzone została badanie aktów i całej sprawy, a kiedy okazało się, że zasądzenie na karę śmierci nastąpiło **bez wystarczających dowodów winy** — mimo zatwierdzenia wyroku śmierci **nastąpiło obecnie ułaskawienie.**

Obecnie wobec ułaskawienia Kniaźdworaka i Ślusarczuka wyjaśnieniem sprawy zabicia śp. posterunkowego Armaty zajmie się Sąd okr. w Kołomyji.

Afisz, obrażający moralność publiczną.

B. TAPICER TEATRU KRÓLEWSKIEGO W BUDAPESZCIE, ODPOWIE SĄDOWNIE ZA SWOJĄ DWUZNACZNĄ REKLAMĘ KANAP I OTOMANEK.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w marcu.

Przemyska firma tapicerska „Gottlieb i Gefäll ma m. i. pracownię filjalną we Lwowie, którą reklamuje zapomocą specjalnie układanych afiszów, zachwalając swoje wyroby i dogodne warunki spłat, przyczem Gottlieb ogłasza się jako b. tapicer - dekorator teatru królewskiego w Budapeszcie.

W jednym z takich afiszów wspomnianej firmy dopatrzył się wydział prasowy lwowskiej dyrekcji policji obrazy moralności publicznej, gdyż układ drukarski tak zestawił tekst reklamy, że kanapy i otomany zachwalane były jako **mebelki buduarowo - sypialniane.**

Niemoralne te afisze zostały też na polecenie policji **zdarte z murów,** Zarządzono dochodzenie przeciw domniemanemu autorowi Gottliebowi oraz przeciw drukarzowi.

Oryginalną tą sprawą prasową zajął się sąd, przed którym Gottlieb będzie zapewne musiał udowodnić, że afisze oraz otomany z jego pracowni nie obrażają **moralności publicznej.**

Podróż naokoło świata w 45 dniach

rozpoczyna 15 letni wybraniec konkursu.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI VERNEGO WZNOWIONO IMPREZĘ PHILEASA FOGGA.

Kopenhaga, w marcu.

(e). Kto z nas nie czytał świetnej powieści naszego znakomitego rodaka, której bohater Phileas Fogg **obejżdża świat w ciągu dni 80?**

Gdyby ten podróżnik żył w czasach dzisiejszych, odbyłby swą marszrutę w znacznie krótszym terminie. Na tem się opierając, towarzystwo zawiązane ku uczczeniu Juljusza Verne w Kopenhadze, postawiło swemu wybrańcowi

termin 45 dni.

Towarzystwo to uchwaliło wcielić w życie i niejako zobrazować ową głośną powieść sławnego fantasty, mającą za treść rekordowy na owe czasy pośpiech.

W tym celu rozpisano konkurs i wybór jego sędziów padł na

15-letniego chłopca,

niejakiego **Palle Huld.**

Wybraniec konkursu, władający językiem angielskim i francuskim w słowie i piśmie, zobowiązał się **prowadzić dziennik** i przesyłać swoje wrażenia z podróży do pism duńskich.

Nie jest on krępowany w środkach lokomocji, może się posługiwać zarówno **autem, jak aeroplanem,** jedyny warunek, to **45-dniowy termin,** po upływie którego winien się zameldować w Kopenhadze.

Palle Huld przybył już do Anglji i był podejmowany w Liverpoolu **bankietem.** Stamtąd przez Londyn udaje się do Glasgow, a w Greenog wsiądzie na parowiec „Montcalm", który go zawiezie do Kanady.

Z Kanady przez Japonję, Chiny, Moskwę, Berlin powrócić ma do Kopenhagi, gdzie go oczekiwać będzie tryumfalne przyjęcie.

W ten sposób nieboszczyk Phileas Fogg zyskuje

ulepszonego następcę,

a wszystko to czyni się ku uczczeniu pamięci wielkiego pisarza Juljusza Verne.

Na marginesie.

O HONOR MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Lwów, 20. marca.

Otrzymujemy z kół korporanckich następujące uwagi:

Onegdaj doniosła prasa o skandalicznem zajściu wywołanem w jednym z lokali publicznych przez kilku rzekomo korporantów lwowskich. Wypadek to nie pierwszy. Jest faktem, że po zlikwidowaniu przez policję szajki zawodowych awanturników i po okresie względnego spokoju rozpoczęła się faza nowych incydentów, których sprawcami mają być akademicy, używający nawet odznak korporacyjnych. Wszędzie w Europie mogą być dancingi i variete lokalami kulturalnej rozrywki, tylko z niewiadomych przyczyn u nas dzieje się inaczej.

Mamy tu do czynienia bądź z niepoczytalnymi wybrykami, bądź ze swoiście pojętą „fantazją" młodzieńczą. W obu wypadkach ofiarą pada honor akademika, który zwolna staje się postacią najniepopularniejszą, budzącą postrach i nieufność.

Należy przedewszystkiem w imieniu prawdy stwierdzić, że w ten sposób ogromna krzywda dzieje się ogółowi młodzieży akademickiej i korporacjom, których praca zmierza właśnie do wyrobienia cnót obywatelskich, rycerskości i pogłębienia wartości życia towarzyskiego. Z nadużyciami trzeba walczyć. Oczyszczając organizacje akademickie z jednostek nieodpowiedzialnych i demaskując samozwańcze podszywanie się pod nasze znaki, musimy wszystkiemi siłami dążyć do tego, aby czapka akademika-korporanta stała się widomym symbolem dobrych obyczajów, aby budziła zamiast dzisiejszej niechęci — życzliwość i szacunek.

Nieznany udzielny władyka polski w XIX w.

HRABIA JAN ŚCIBOR MARCHOCKI, DUX I REDUX ODGRANICZYŁ SWEPAŃSTWO OD ROSJI I AUSTRJI. — BEZAPELACYJNA CHŁOPSKA RADA STANU. — MINKOWICKI SPECJALNY OBRZĄDEK, KODEKS I MONETA. — OSKARŻONY O BAŁWOCHWALSTWO.

Lwów, 20. marca.

(e) Pismo sowjeckie „Odesskija Izwiestja" przyniosło wiadomość, iż w jednej z instytucyj sowjeckich w Odesie znaleziono cenne archiwum historyczne hrabiów **Ścibor-Marchockich.** Niektóre akta tego archiwum sięgają 14-go stulecia i zawierają liczne dyplomy królów polskich, oraz dokumenty, dotyczące dziejów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Historycy polscy z pewnością zainteresują się temi zbiorami, ponieważ ród **Ściborów z Marchowic** należał do rodów znacznych. **Mikołaj Ścibor Marchocki,** mąż rycerski za czasów Zygmunta III, służył jako rotmistrz w wyprawie Samozwańca do Rosji (roku 1607). Dobrze był znany carowi Łżedymitrowi i **Marynie Mniszchównie,** carycy moskiewskiej, z krwi polskiej. Spisywał podczas tej wyprawy dziennik, który z rękopisu wydany został w Poznaniu dopiero w r. 1841 p. t. „Historja wojny moskiewskiej".

Ale prawdziwie, choć na krótko i dosyć wesoło zasłynął w Polsce i w krajach ościennych dopiero

Ignacy Marchocki,

żyjący w dwieście lat bez mała po Mikołaju.

Za Rzplitej miał być chorążym trębowelskim; człowiek to był majętny, uczony i prawy. Po r. 1794 mieszkał w powiecie uszyckim na Podolu, w dziedzicznej wsi Minkowcach, graniczącej z Galicją.

Czasy były dla Polski ciężkie, mocarstwa ościenne kruszyły ją i niszczyły. Wówczas Marchocki powystawiał

słupy graniczne

pomiędzy swojemi posiadłościami a Rosją i Austrją i zaczął na swoich ziemiach panować, pisząc się: Hrabia Jan Ścibor Marchocki, herbu Ostoja **dux** i **redux** na Minkowcach, Belmoncie, Otrokowie i ogrodach Przytulijskich pan, przyczem nigdy nie zapomniał **kłaść roku swojego panowania.**

Oczytany w Janie Jakóbie Rousseau, **dzieci swoje wychowywał w ogrodach Przytulijskich bez nauki w stanie natury.**

W majętnościach swych **odbywał sejmy,** na których zasiadali najstarsi kmiecie. Panował niejako konstytucyjnie, a miał przy swym boku **radę stanu, złożoną z sędziwych chłopów.** Rada ta najważniejsze sprawy sądziła bez apelacji. Na sejmach i w radzie występował w purpurowej

todze rzymskiej,

zasiadał na krześle szkarłatnem i stolik miał przed sobą pokryty szkarłatem. **Kodeks miał charakter patrjarchalny.** Państwo Minkowickie miało i własną **monetę papierową.** Marchocki ułożył nawet własne **wyznanie minkowickie,** zlepione z obrzędów pogańskich i chrześcijańskich. Obchodzono święta tylko rolne.

Duchowieństwo oskarżyło go o

krzewienie bałwochwalstwa.

Został aresztowany i uwięziony w Kamieńcu. Z więzienia udało mu się zbiec. Aleksander I., dowiedziawszy się o wszystkiem, wrócił Marchockiemu wolność, uważając go za **zabawnego dziwaka,** który nikomu nie robi nic złego.

Rodowe archiwum tego oryginała, odzyskanie z Bolszewji, będzie dla historyków nielada atrakcja.

Kąpiel z przygodami.

TRAGIKOMICZNA AWANTURA ADWOKATA PARYSKIEGO. — NIE TRZEBA TRACIĆ ZIMNEJ KRWI NA WET W GORĄCEJ KĄPIELI.

Paryż, w marcu.

(jp) Niezwykła przygoda jednego ze znanych adwokatów paryskich wzbudza wesołość szerokich kół publiczności, jakkolwiek sam bohater jej nie podziela bynajmniej tego nastroju.

Wypadek ten z początku bardzo zwykły, miał przebieg nader niezwyczajny. Oto **p. Tourelle,** tak się nazywa ów adwokat, pod nieobecność służby w domu, zapragnął się wykąpać. Zrobił sobie więc kąpiel sam i zanurzył się z rozkoszą w ciepłej przejrzystej toni. Rzecz jak dotychczas nie wzbudzająca najmniejszego zainteresowania.

Ale oto zaledwie sługa Temidy pogrążył się w miłem obezwładnieniu, gdy wyrwało go z tego rozkosznego stanu **gwałtowne dzwonienie u drzwi wchodowych.** Tourelle postanowił **przeczekać alarm niewczesnego gościa** i nie ruszał się z kąpieli. Istotnie też po pewnej chwili dzwonienie ustało.

Natomiast niebawem potem rozległo się znowu **dzwonienie telefonu.**

Lecz i tym razem nad ciekawością zwyciężyła wygoda i adwokat pozostał w wannie. Telefon po kilku sygnałach dał też za wygraną.

Natomiast po krótkiej chwili **znowu ktoś zaczął się gwałtownie dobijać do drzwi wchodowych.**

To już **wyprowadziło adwokata z równowagi** i jak człowiek gorąco kąpany, wybiegł do przedpokoju nie narzuciwszy nic na siebie, aby się pozbyć natręta.

Otworzywszy drzwi, zobaczył w sieni jakieś **indywiduum z pod ciemnej gwiazdy. Opryszek ujrzawszy golca, pchnął go silnie i porwawszy futro, wiszące w przedpokoju, zanim adwokat mógł się opamiętać zbiegł już ze schodów,** narzuciwszy na siebie swą zdobycz.

Pan Tourelle za nim w te pędy, nie zważając na swój strój adamowy.

Opryszek wypadł na ulicę, adwokat za nim. Ale oto spryciarz, uciekając co się zmieści, zaczął wrzeszczeć w niebogłosy **Ratunku, to warjat, chce mnie zamordować!**

Przechodnie, widząc nagiego człowieka na ulicy, **dali się wziąć na kawał, rzucili się na mniemanego warjata** i nie zważając na jego krzyk i protesty, zanieśli go do domu, z którego wybiegł.

Tu portjer **poznał w golcu mieszkającego w tym domu adwokata** i cała sprawa wyjaśniła się.

Tymczasem jednak sprytny rzezimieszek przepadł wraz ze swym łupem bez śladu, zaś gorąco kąpany adwokat w zamian za stracone futro dostał silnego kataru.

—o—

Zbyt szybki pęd zgubił lotnika.

Londyn, w marcu.

Z Southampton donoszą: Odnalezione zostały zwłoki lotnika **Kinkeada** w kadłubie jego wodnopłatowca. W chwili fatalnego upadku w pozycji niemal pionowej samolot pędził z szybkością przeszło **450 klm. na godzinę.** Przypadkowi świadkowie katastrofy słyszeli jeszcze **obroty śmigła po zniknięciu płatowca pod powierzchnią wody.** Straszny obraz trwał conajwyżej **około sekundy.**

Znawcy podają jako przypuszczalny powód nieszczęścia **przekroczenie granicy szybkości,** którą mógł wytrzymać hydroplan. Lotnik musiał pozatem ulec porażeniu słonecznemu i przez chwilę nie odróżniać linji horyzontu.

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. III. 1928.

HENRYK BALK.

Henryk Ibsen.

Patrzę na portret Ibsena. Z ostrego zamiętnego zderzenia płaszczyzn białych, popielatych i czarnych wyłania się wypukle i rzeźbiarsko niezwykle wyrazista twarz wspaniałego i dostojnego starca. Uderza niespodzianie podobieństwo do Schopenhauera. To samo, potężnie sklepione czoło — siedlisko czujnej i jasnowidzącej myśli. Ten sam zbieg mięśni u nasady nosa — oznaka silnej i nieugiętej woli. Ale oczy, pokrewne barwą i kształtem, patrzą zupełnie inaczej — u Schopenhauera zgryźliwą złośliwością, u Ibsena — surową powagą. Inne są również usta; filozofowi zaciśnięty się linją wąską i ostrą jak brzytwa; wargi poety modelują się miękko, okrągło, dobrotliwie, choć stanowczo.

W kontraście oczu i ust Ibsena tkwi symbolicznie zasadnicza istota jego twórczości. Ten genjusz etyczny z nieubłaganą szczerością, z wiekuiście młodzieńczym animuszem, z demoniczną przenikliwością, z niemal brutalnym rozmachem obnażał fałsze życia jednostkowego i zbiorowego, docierał nożem analizy do najtajniejszego ośrodka chorobowego zwyrodniałych tkanek. Krzyki pacjenta nie powstrzymywały energicznej ręki chirurga, nie mogły nawet jej wprawić w nerwowe lub sentymentalne drżenie. Ibsen jednak nie dla samej przyjemności cięcia. Pragnie leczyć. Kieruje nim wielka płomienna miłość dla operowanego.

Usta współczują i kochają. Oczy rzucają męski imperatyw: tak trzeba! Ibsen wierzy w człowieka. Z pokorą i podziwem chyli się przed słonecznem bóstwem dobra i prawdy chciałby, aby mu świątynią była każda pierś ludzka. Wierzyć, to za mało. Należy działać. Ibsen jest apostołem twórczego czynu wynikającego z jasnej świadomości własnych celów, dobytych z osobistego wnętrza i nie naznaczonych przez interes, modę, próżność czy krępującą opinję zbiorowości. A tymczasem człowiek tak często okłamuje drugich, a jeszcze częściej — siebie. Brak mu tego, co z osoby robi — osobistość.

Bądź człowiekiem! — woła poeta północny. — A więc zdobądź sobie swoje przeznaczenie, swój kierunek życiowy i służ mu niezłomnie.

Bądź człowiekiem. W tem mieści się wszystko.

Twórczość Ibsena to żmudna droga, wiodąca do ewangelji prawdziwego, miłującego i działającego człowieczeństwa. Niekiedy, zwłaszcza w początkach działalności pisarskiej, szukał realnego kształtu dla swego apostolstwa w dramatach historycznych („Pani Inger z Ostraat", „Święto w Solhaug", „Wojownicy na Helgelandzie", „Pretendenci do korony", „Cesarz i Galilejczyk"), na ogół wolał areną swych zapasów etycznych czynić rzeczywistość człowieka dzisiejszego. Od „Komedji miłości" aż do „Gabrjela Borkmana" snuje się szereg utworów z których każdy był okrzykiem bojowym genjusza etycznego i wywoływał rezonans donośny w całej Europie. Nie sposób tutaj analizować dokładnie „Branda" czy „Peer Gynta", „Związek młodzieży" czy „Dom lalki", „Upiory" czy „Wroga ludu", „Dziką kaczkę" czy „Rosmersholm", „Panią morza" czy „Heddę Gabler", „Budowniczego Solnessa" czy „Małego Eyolfa". Są one wszystkie etapami dążenia ku ideałowi, coraz jaśniej się krystalizującemu w duszy poety. Nie odrazu ideał ów zabłysnął w promiennej świetności, nie odrazu bezwzględna sprawiedliwość i niezłomna konsekwencja Branda złączyły się harmonijnie z ciepłem i miłością, drgającemi w sercu Solwejgi.

Teraz kilka słów nie o Ibsenie-genjuszu etycznym i apostole prawdziwego człowieczeństwa, lecz o Ibsenie-artyście. Wielki Norweg nie narzuca nigdy swych wierzeń w postaci moralizującego rezonerstwa lub abstrakcyjnej tendencyjności. Problemy w jego dramatach wynikają z przeżyć bohaterów, a nie przeżycia z problemów. Warto tutaj przytoczyć opinję samego Ibsena, który w liście z 4. grudnia 1890 roku, skierowanym do hr. Maurycego Prozora, wyznaje o „Heddzie Gabler": „Chodziło mi głównie o to, aby przedstawić ludzi, ludzkie nastroje i ludzkie losy na podstawie pewnych, istniejących stosunków społecznych".

A więc chodziło przedewszystkiem o ludzi, a dopiero później o problemy. Postacie dramatów Ibsena nie są więc wyłącznie — jak to nieraz utrzymywano — ilustracjami moralnych tez poety; posiadają wybitną autonomję i własne życie. Opierają się zresztą przeważnie na materjale realnym. Modelem Juljana, Branda Solnessa czy Borkmana był sam Ibsen. Nora, Ellida Wangel, Hedda Gabler, to artystyczne ujęcia osób konkretnych; podobnie Hjalmar Ekdal, Ejlert Lövborg i inni.

W liście do Sophusa Schandorpha z 6 stycznia 1882 r. zaznacza poeta, że

Godne potępienia wybryki „boryteli" ukraińskich.

PEWNE ELEMENTY PO SWOJEMU DEMONSTRUJĄ PRZECIW TEMU, CO WZNIOSŁE I GODNE HOŁDU. — UKRADKOWE USUNIĘCIE PORTRETÓW PAŃSTWOWYCH. — PODSTĘPNY NAPAD UKR. AKADEMIKÓW NA UKRAIŃSKĄ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ

Lwów, 20 marca.

(—) Wczorajszego ranka wydarzyły się we Lwowie fakty, które do głębi **wzburzyły społeczeństwo polskie.** Przebieg nader przykrych incydentów, których bohaterami są **anonimowi na razie akademicy ukraińscy,** brzmi tak drastycznie, że wprost wierzyć się nie chce, by obecnie w dobie, kiedy **współżycie obu narodów pod auspicjami Rządu Marszałka Piłsudskiego zbliża się ku realizacji,** takie brutalne demonstracje, przynoszące hańbę ich aranżerom, mogły się wydarzyć!

Wypadki dnia wczorajszego, które wywołały **niesmak i pogardę dla pewnych, nielicznych zresztą, fanatycznych wrogów państwowości polskiej świadczą,** że w szeregach młodzieży ukraińskiej istnieją jeszcze jednostki **nawskroś przejęte niepoczytalnym szowinizmem,** który nie tylko, że może utrudnić doprowadzenie do szczęśliwego współżycia obu narodowości, ale przez zuchwałe prowokacje może spowodować nieobliczalne w skutkach sytuacje.

Podobnie jak wszystkie szkoły średnie polskie, tak i **obydwa ukraińskie gimnazja we Lwowie**

z własnej inicjatywy

postanowiły wziąć udział w obchodzie Imienin Marszałka Piłsudskiego. Gimnazja te wystąpić miały w ramach takich, jak gimnazja polskie, a więc przewidziany był udział w nabożeństwie w cerkwi św. Jura, następnie po powrocie do szkół **miały się odbyć poranki,** w czasie których pedagodzy mieli **omówić znaczenie i działalność Marszałka dla Polski.**

Przedwczoraj wieczorem odpowiednie sale przeznaczone na poranki w gimnazjum głównem przy ul. Leona Sapiehy, oraz w filji w domu narodnym **przystrojono zielenią,** umieszczając na głównej ścianie portrety Prezydenta Rzplitej oraz Marszałka Piłsudskiego. Gdy rano uczniowie zjawili się w klasach, okazało się, że **w ciągu nocy tajemnicza ręka portrety te oraz zieleń usunęła, a portrety**

w wandalski sposób

uszkodziła.

Przed godziną 9. ukraińska młodzież szkolna w towarzystwie swych nauczycieli **wyruszyła w kierunku cerkwi św. Jura.** Gdy dochodziła już do samej cerkwi, nagle z bocznej uliczki wyskoczyła

grupka akademików

ukraińskich w „mazepinkach" na głowie, uzbrojona w ciężkie laski i rzuciła się na przednią kolumnę uczniów gimnazjalnych, których pobiła, zmuszając do rozejścia się.

Powstała

olbrzymia panika,

w czasie której mnóstwo uczniów rozbiegło się. Na plac wkroczyła natychmiast policja, która opodal znajdowała się i **dwu akademików zdołała ująć.** Jednym z nich ma **być syn dyrektora gimnazjum ukraińskiego.**

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia celem wyśledzenia sprawców wandalskiego zniszczenia i usunięcia portretów z sal szkolnych, jak również iście **bandyckiego napadu na uczniów szkół ukraińskich,** których brutalnym terorem usunięto od udziału w nabożeństwie. Po tym incydencie **reszta młodzieży udała się do cerkwi,** gdzie odbyło się nabożeństwo, już bez jakichkolwiek zajść.

---

niesłuszne przypisują mu poglądy, wyrażone w „Upiorach". W dramacie tym niema ani jednego zdania, które możnaby położyć na karb samego autora...

Przed oczyma wyobraźni poety stał zawsze żywy człowiek. „Zanim napiszę słowo — wyjaśniał M. G. Conradowi — muszę swym bohaterem całkowicie owładnąć, muszę widzieć każdy fałd jego duszy... Scena, obraz sceniczny, całość dramatyczna — to wszystko powstaje samorzutnie i nie sprawia mi kłopotu, skoro ujawniła mi się jednostka w całem człowieczeństwie. Również zewnętrznie muszę bohatera mieć przed sobą z precyzyjną wyrazistością, muszę widzieć, jak siedzi i stoi, jak się zachowuje, muszę słyszeć dźwięk jego głosu..."

Ibsen-apostoł jest równocześnie wielkim artystą, obdarzonym genjalną intuicją psychologiczną, potężną wyobraźnią, wybitnem poczuciem dramatyczności i świetnem mistrzostwem stylu.

A tym, którzy utrzymują, że Ibsen się przeżył, odpowiedzmy krótko: Przeżyć się mogą niekiedy wyniki dążenia etycznego; wiekuistą wartość zachować musi idealne dążenie ku — Dobru i Prawdzie.

Bandyci zaopatrują się w wódkę na święta.

OGRABIENIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH POD PRZEMYŚLEM.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 19. marca.

W nocy z 16.—17. bm. **ograbiony został pociąg towarowy** nr. 597. pod Przemyślem. Niewyśledzeni bandyci dostali się **do wnętrza jednego z wagonów** z przesyłkami zbiorowemi, z którego wykradli **około 60 kg. ważącą skrzynię z wódką nadaną w Łańcucie do Tarnopola.** Reszty towarów w tym wagonie nie ruszyli. Podobny wypadek zdarzył się onegdaj. Do Przemyśla nadszedł wagon, którego **wnętrze było w nieładzie,** gdyż opakowania przesyłek były zniszczone i naruszone. Stwierdzono **brak kilku przesyłek, m. in. dużą skrzynię z śliwowicą.** W obu wypadkach sprawcy znikli z towarem bez śladu. Śledztwo w

Komunistyczne męty nawet z pogrzebu muszą robić niesmaczne widowisko.

KONDUKT POD ZNAKIEM CZERWONEJ PŁACHTY. — KRWAWA UTARCZKA Z POLICJĄ I ARESZTOWANIA.

Lwów, 20. marca.

(—) Wczoraj popołudniu **komuniści lwowscy urządzili demonstracyjny pogrzeb zmarłemu towarzyszowi, niejakiemu Brücknerowi.** Około godziny 5-tej ul. Janowską ruszył kondukt pogrzebowy, **liczący około 250 osób.** Na czele dwaj młokosi nieśli transparent, z napisem w trzech językach, a w środku konduktu niesiono **trumnę owiniętą w czerwoną płachtę.** Uczestnicy przez całą drogę na cmentarz śpiewali międzynarodówkę.

Z boku orszaku pogrzebowego postępowali posterunkowi policji i przed bramą cmentarza zastąpili orszakowi drogę **celem odebrania transparentów komunistycznych.** W rezultacie transparent odebrano i **10 awanturujących się komunistów aresztowano,** poczem kondukt ruszył na cmentarz, gdzie w spokoju odbyło się pochowanie zwłok.

Uczniowie kursów maturycznych bandytami.

DWUKROTNIE NAPADLI Z REWOLWERAMI NA JUDĘ SANDHORNA, POZATEM NA LICHTERA I CUDELKA. — ULICA PEŁTEWNA TERENEM DZIAŁANIA TRÓJKI „OBIECUJĄCYCH MŁODZIEŃCÓW".

Lwów, 20. marca.

(—) Przed kilku dniami późnym wieczorem na ul. Pełtewnej jacyś **trzej młodzieńcy, uzbrojeni w rewolwery** napadli na przechodzącego kupca **Judę Sandkorna,** zamieszkałego przy tej ulicy i **zrabowali mu większą kwotę poczem zbiegli.** Wczoraj wieczorem Sandkorn znowu wracał do domu, jednak tym razem nie wziął ze sobą pieniędzy, umyślnie zostawiwszy je w domu. U wylotu ul. Pełtewnej **ci sami rabusie napadli go po raz wtóry, a nie znalazłszy przy nim pieniędzy, puścili go wolno.** Sandkorn natychmiast zawiadomił o zajściu policję, która za rządziła obławę i **aresztowała kilkunastu osobników.**

Równocześnie zgłosili się w policji mieszkańcy ul. Pełtewnej **Simon Lichter i Szafran Cudelek, którym onegdaj na tej ulicy zrabowano 22 zł.** Konfrontacja z aresztowanymi dała sensacyjny wynik, gdyż wśród nich poszkodowani **agnoskowali trzech właściwych sprawców,** a to **Quida Zaborskiego,** ucznia pryw. kursów maturycznych, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 6. Michała **Raczkiewicza,** również ucznia tych kursów, oraz Józefa **Jaworskiego.** Dalsze dochodzenia są w toku.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Niepocieszona w smutku po śmierci Męża śp. Karola Falkiewicza, zmarłego dnia 14. marca b. r. w Jaworowie, składam tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie tym wszystkim, którzy w czasie choroby, śmierci i pogrzebu mego Męża okazali pomoc i serce, a w szczególności JWPanom: Dr. J. Orskiemu, fizykowi miejskiemu, Dr. Jahrowi, lekarzowi Kasy chorych za troskliwe i przyjacielskie pielęgnowanie chorego. JWPanom: Sz. Lachowiczowi, burmistrzowi miasta, Romanowi Schmidtowi, sekretarzowi Rady pow. — przyjaciołom Zmarłego i E. Voglowi, inż. Magistratu za gorliwe zajęcie się pogrzebem. Przewielebnemu Duchowieństwu, JWPanu Radcy Malinowskiemu, staroście jaworowskiemu, Prześwietnej Wojskowości i Policji Państwowej, Magistratowi, Wydziałom Rady powiatowej, Izraelickiej Gminie Wyznaniowej, Tow. Gimn. „Sokół", Tow. Śpiew. „Lutnia", Korporacji Przemysłowców, Kasie chorych, Włościaństwu oraz wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Obywatelom miasta za udział w eksportacji zwłok do dworca w Jaworowie. JWPanom: L. Tulei, dyr. gimn., St. Lachowiczowi, burmistrzowi, oraz b. posl. Puce, delegatowi Włościaństwa za serdeczne przemówienia przy trumnie.

Przewielebn. ks. kanonikowi Rokickiemu, proboszczowi kośc. św. Anny, JWPanom: Grąziewiczowi, Wicewojewodzie lwowskiemu dr. Reinlenderowi, staroście grodzkiemu, Maszkowskiemu, Naczelnikowi Wydz. Wojew. Chomickiemu, Delegatowi Okr. Urz. Ubezp. oraz wszystkim Kolegom, Krewnym i Znajomym za wzięcie udziału w pogrzebie we Lwowie.

2460 **Blanka Falkiewiczowa.**

Mamy stosunkowo tani parlament

POSEŁ CZY SENATOR BIERZE U NAS 1000 ZŁ. MIESIĘCZNIE, PODCZAS GRY W STANACH ZJ. POBIERA 6700 zł., W ANGLJI 1500 ZŁ. ITD.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w marcu.

(e) Niejeden sądził, że posłowie do Sejmu robią świetne interesy z uwagi na **wysokie pensje**, jakie pobierają. Z tego punktu widzenia będzie rzeczą ciekawą porównać, co też tym wybrańcom narodu płacą poszczególne państwa.

Najlepiej opłacają członków parlamentu (kongresu) Stany Zj. Każdy „kongresman“ pobiera 10 tysięcy **dolarów rocznie** (około 6.700 **złotych miesięcznie**). Wynosi to przeszło **sześć razy tyle**, co pobierają posłowie czy senatorzy w parlamencie polskim.

Anglja płaci członkom parlamentu **400 funtów szterlingów rocznie czyli około 1.500 złotych miesięcznie.** Francja wypłaca posłom i senatorom po 45 tysięcy franków rocznie, a więc około **1.400 złotych miesięcznie**, Niemcy płacą miesięcznie 619 marek, czyli prawie tyle, co Francja.

Stosunkowo bardzo dobrze płaci **Czechosłowacja:** gaża miesięczna wynosi tam 5 tysięcy koron, czyli przeszło **1.200 złotych miesięcznie.** Tyleż prawie wynosi uposażenie posła na Węgrzech, bo **800 pengów mies.**

Jugosławja opłaca dziennie, po 300 dynarów (około 50 złotych). wynagrodzenie to otrzymują posłowie tylko za czas obrad. **Bułgarja również płaci tylko za czas obrad,** lecz zaledwie po 25 zł. dziennie (400 lewów).

Bardzo skąpo płacą Włochy, gdzie pensja roczna członka parlamentu wynosi 15 tysięcy lirów, (mies. zaledwie 600 zł.). Parlament austrjacki wypłaca miesięcznie 612 szylingów (około 850 zł.).

Państwa północne naogół płacą bardzo dobrze. **Holandja** np. płaci dziennie 20 guldenów, czyli przeszło 70 zł. Norwegja 7 tysięcy koron, czyli przeszło 1.300 zł. miesięcznie. Szwecja płaciła prawodawcom po 32 korony dziennie (prawie 80 zł.), **lecz tylko za czas, kiedy parlament jest czynny.** Danja natomiast płaci rocznie od 4.840 do 6.092 koron (miesięcznie 1000—1300 złotych). **Szwajcarja** wypłaca po 30 franków dziennie (około 50 złotych). **Belgja** rocznie po 12 tysięcy belgów, czyli około 1.400 złotych mies.

W Polsce, jak wiadomo, **pensja poselska wynosi przeszło 1000 złotych miesięcznie.**

—o—

Płace pracowników umysłowych w Polsce

SPADŁY O 100 PROC. W PORÓWNANIU Z R. 1914.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w marcu.

Na konferencji zarządów związków zawodowych pracowników bankowych, drogistów, farmaceutów, pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych, kobiet pracujących w handlu i biurowości, leśników, muzyków, majstrów fabrycznych, pracowników przemysłu naftowego, pracowników ubezpieczeń, pracowników sanitarnych Kas Chorych, zrzeszonych w warszawskiej Radzie okręgowej związków zawodowych pracowników umysłowych, stwierdzono, iż płace w ciągu ostatnich kilku lat **straciły conajmniej 50 proc.** swej pierwotnej wartości, a od chwili reformy walutowej drożyzna wzrastała nieustannie, wskaźniki zaś drożyźniane G. U. S. nie były uwzględniane.

Wskaźnik kosztów utrzymania, w stosunku do ich wysokości w r. 1914, przyjętych jako 100, wynosi **obecnie 209.5**, gdy tymczasem **płace uległy niewielkim zmianom.** Dalej związki stwierdzają, iż **płace w Polsce spadły znacznie poniżej kosztów egzystencji.**

Wobec tego postanowiono domagać się **zasadniczej regulacji płac pracowników umysłowych** przez uwzględnienie faktycznego wzrostu kosztów utrzymania, z tem, że minimum egzystencji dla samotnego pracownika umysłowego będzie wynosiło 350 zł. miesięcznie.

Fatalny likier.

MIŁE ZAPROSZENIE. — WAŻNA PRZESZKODA. — CZYŻBY ŻART? — NIEZWYKŁA NIERUCHOMOŚĆ GOSPODARZA I GOŚCI — STRASZLIWE ODKRYCIE. — ZABÓJCZY LIKIER.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w marcu.

(H.) Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie o niesamowitej przygodzie

bankiera Harry'ego Schmidta.

Bankiera tego, zamieszkałego w Minneapolis, zaprosił niedawno stary przyjaciel, **John Maher** na kolację.

— **Przyjdź z pewnością!** — rzekł Maher z uśmiechem. — Czeka cię miła niespodzianka.

A kiedy bankier okazał wielkie zainteresowanie i nalegał o wyjaśnienie. pochylił się Maher i szepnął mu tajemniczo do ucha.

— **Dostałem flaszkę znakomitego likieru!**

Harry Schmidt przyjął zaproszenie. W ostatniej jednak chwili, gdy chciał opuścić mieszkanie, zadzwonił telefon, a wspólnik bankiera rozpoczął z nim

ważną rozmowę,

która zatrzymała go **przeszło godzinę.** Potem dopiero wsiadł bankier do auta **i pojechał do przyjaciela.**

Służący otworzył mu drzwi, odebrał płaszcz i laskę. Gdy bankier wszedł do salonu, ujrzał gospodarza i trzech innych panów, również zaproszonych, siedzących wokoło stołu. Panowie

milczeli i byli bardzo bladzi.

Na stole leżały karty i stała

flaszka z zielonym likierem.

Harry myślał, że chodzi tutaj o jakiś żart. Zbliżył się tedy do Mahera i poklepał go serdecznie po ramieniu:

— **Co słychać, kochany przyjacielu?**

Maher nie odpowiedział, lecz runął jak kłoda na podłogę. Trzej panowie zachowali

pozycję nieruchomą.

Harry pośpieszył przyjacielowi z pomocą. Stwierdził, że ciało jego jest **całkowicie zimne,** a puls nie uderza. Z przerażeniem skierował się ku **trzem gościom,** którzy zostali nieruchomi **i nie mówili ani słowa.**

Teraz zrozumiał Harry Schmidt, że owi trzej

nie żyją.

Wybiegł do przedpokoju i zawołał służącego. Zawiadomiono policję. Lekarz policyjny stwierdził **śmierć wszystkich czterech osób.** Skon nastąpił wskutek wypicia

zielonego likieru,

który okazał się trucizną.

Policji udało się wyśledzić, z jakiego źródła otrzymał Jon Maher ten **„doskonały likier Chartreuse“.** Uwięziono dwie osoby. Harry Schmidt rozchorował się ciężko pod wpływem **doznanych wzruszeń.**

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności).

Pracownik tutejszego Oddziału Banku Polskiego w myśl ordynacji lekarzy Kasy Chorych pp. Dr. Rubina i Dr. Michny otrzymał legitymację do Zakładu Zanderowsko - Ortopedycznego Kasy Chorych przy ul. Batorego 38 na 10 kąpieli elektrycznych i 10 naświetlań lampą kwarcową.

Ilość tych naświetlań zredukowaną została, bez jakiegokolwiek badania, przez Dr. Obmińskiego z 10 na 6, przyczem wymieniony pracownik nie był w możności wykorzystać nawet tychże z powodu gburowatości i nieodpowiedniego zachowania **się jednego z członków personalu i wielce** nietaktownego postępowania kierownika tego Zakładu p. Dr. Jonasa, który nie tylko nie raczył wysłuchać zażalenia naszego pracownika, ale obrzucił go ordynarnemi słowami, usiłując równocześnie odebrać legitymację na naświetlania i wydając **rozkaz niewpuszczania go do Zakładu.**

Fakt ten podaliśmy w dniu dzisiejszym do wiadomości Dyrektora Kasy Chorych p. Dr. Szczyrka który obiecał sprawę tę gruntownie zbadać.

Ponieważ zbyt często spotykamy się z podobnem traktowaniem, poczuwamy się do obowiązku podać do publicznej wiadomości ten fakt, jakoteż w przyszłości zaznajamiać opinję publiczną o podobnych wybrykach personalu Kasy Chorych, stojąc na stanowisku, że instytucja dobra społecznego, jaką jest Kasa Chorych, pobierająca tak wygórowane wkładki od swoich członków, powinna spełniać swój obowiązek i dać im możność radykalnego leczenia się przy odpowiedniem traktowaniu przez lekarzy Kasy Chorych.

Pokrewne nam Zrzeszenie pracowników umysłowych, członków Kasy Chorych — prosimy podobne zajścia piętnować również publicznie. 2475

TANCERZE, PATRZCIE NA GRABOWSKIEGO!

Smukły, zgrabny jak topola
Tanów znany wodzirej,
Od kwartału w Bagateli
Wierci serca, że aż hej.
Chłopak ma bajeczną szkołę.
Obmyślony każdy ruch,
Danser to jest niezrównany,
Melpomeny lekki — duch.

Bruno Frenkel.

KRONIKA

20 Marca Wtorek Joachima, Eufemji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek 20. bm. „Upiory“, gość. występ A. Moissiego.

Środa 21. bm. „Upiory“, gość. występ A. Moissiego.

Czwartek 22. bm. „Upiory“, gość. występ A. Moissiego.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 20. b. m. o 8 wiecz. „Tylko Ty...“

Środa 21. b. m. o 8 wiecz. „Tylko Ty...“

Czwartek 22. bm. o 8 wiecz. „Dziewczę z Puszty“.

*

Aleksander Moissi w Teatrze Wielkim. Wiadomość o występach we Lwowie, światowej sławy aktora, Aleksandra Moissi'ego, zelektryzowała najszersze sfery miłośników teatru. Popyt na bilety jest nadzwyczajny. Moissi występuje dzisiaj w swojej sławnej kreacji Oswalda w „Upiorach“ Henryka Ibsena, którego setną rocznicę urodzin obchodzi cały świat cywilizowany. Obok wielkiego mistrza wystąpi znakomita polska odtwórczyni roli p. Alving, Wanda Siemaszkowa, która też prowadzi reżyserję dramatu Ibsenowskiego, oraz p. Mazarekówna (Regina Engstrand), Czaki (Engstrand, stolarz) i Woźnik (pastor). „Upiory“ wobec niezwykłego popytu na bilety będą powtórzone jutro we środę i w czwartek.

Teatr Nowości daje dziś i jutro ustępującą wkrótce z afisza arcywesołą operetkę Waltera Kollo „Tylko Ty...“

Na najbliższe przedstawienie dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w najbliższą sobotę 24. bm. przepiękną operę narodową Stanisława Moniuszki „Straszny Dwór“. Początek o godz. 3-cej popoł. Ceny miejsc najniższe.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek 20. g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gość. występ. M. Ćwiklińskiej.

Środa 21. g. 7. 30 wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gość. występ. M. Ćwiklińskiej.

Czwartek 22. g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża. Gość. występ M. Ćwiklińskiej.

*

Z Teatru Małego. Szczery zachwyt prasy i publiczności wzbudziła Mieczysławą Ćwiklińska swą niepospolitą kreacją w amerykańskiej komedji „Ta, która zwycięża“, granej w zawrotnem tempie i z oszałamiającym humorem przez świetną artystkę oraz zespół Teatru Małego z Dyrektorem Ludwikiem Czarnowskim na czele. Dziś i jutro powtórzenie tej dowcipnej nowości, która wkrótce ustąpi z afisza Teatru Małego, najnowszej komedji Perzyńskiego „Lekarz miłości“, będącej od kilku miesięcy na repertuarze Teatru Narodowego, a w której nieporównana artystka Mieczysława Ćwiklińska odtworzy rolę główną.

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.

Wtorek: „Mirale Efros“.
Środa: „Mirale Efros“.
Czwartek: „Mirale Efros“.
Piątek: „Mirale Efros“.
Sobota popoł. „Mirale Efros“.
Sobota wiecz. „Mirale Efros“.
Niedziela wiecz. „Mirale Efros“.

*

REPERTUAR TEATRU DLA DZIECI.
Bajki dla dzieci na prowincji.

Wtorek: Drohobycz — „Sokól“.
Środa: Sambor — „Sokól“.
Czwartek: Tarnopol — „Sokól“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Polonja Restituta“.
AVENUE: „Szał młodości“.
BAJKA: „Chang-dżungle“.
CASINO: „Ben Ali“.
CHIMERA: „Władczyni Atlantydy“.
KOPERNIK: „Niewolnica z Szanghaju“.
FATAMORGANA: „Ziemia obiecana“.
LEW: „Za miljon dolarów“.
MARYSIENKA: „Niewolnica z Szanghaju“.

Z aktualnej karykatury politycznej.



ENERGICZNA KĄPIEL.

Poniższa karykatura, zamieszczona przez jedno z pism amerykańskich, przedstawia Stalina, oczyszczającego gwałtownie Rosję z leninarskiego pokostu. Nawiasem mówiąc ten sposób ujęcia walki z opozycją sowiecką jest charakterystyczny dla poglądów amerykańskich o Europie. Tylko brakiem należytej orjentacji można tłumaczyć przedstawianie „domowych“ antagonizmów bolszewickich jako — zerwanie z komunizmem.

MIEJSKIE KINO w „Nowościach“: Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego. — Dyzio na plaży. — Pies jako zwrotniczy.

PALACE: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego“.

PASAŻ: „Chang-dżungle“.

UCIECHA: „Wędrowny cyrk“.

(jp) **Uczczenie dnia Imienin prez. Józefa Neumanna.** W niedzielę jako w wigilję Imienin prez. Józefa Neumanna, stowarzyszenia i organizacje około rozwoju których tak wydatnie zasłużył się czcigodny Solenizant składały Mu gremjalnie życzenia i gratulacje. W gościnnym domu pp. prez. Neumannów zaroiło się od życzliwych i przyjaciół, przedstawicieli instytucji społecznych i obywatelstwa lwowskiego. Imieniem Sokoła IV. przemawiał r. Kołowski, im. ochotn. Straży pożarnej pułk. Baczyński, im. Tow. Strzeleckiego wicepr. Sudhoff. Nadto wychowankowie Bursy Deckerta urządzili swemu Opiekunowi muzyczną owację.

Odznaczenie. Komendant wojewódzki P. P. we Lwowie, insp. **Czesław Grabowski,** został udekorowany dziś w Warszawie **krzyżem Virtuti Militari** za obsadzenie pasa neutralnego na Litwie.

Zgon potomka gen. Dąbrowskiego Onegdaj zmarł Tadeusz Rawicz Dąbrowski, prawnuk gen. Henryka Dąbrowskiego. W roku 1905-6, jako młody chłopiec, brał już czynny udział w walce z zaborcą. Następnie wyjechał do Paryża, gdzie ukończył z medalem studja muzyczne. W roku 1918-20 walczył za Ojczyznę i otrzymał Krzyż Walecznych.

Zbiorowy wykład publiczny na Politechnice. Dziś, 20. bm. o godz. 19 w sali I. w parterze gmachu głównego Politechniki lwowskiej, odbędzie się staraniem Koła Pań Politechniki lwowskiej IV. zbiorowy wykład publiczny: 1) p. prof. dr. Tadeusz Malarski mówić będzie o przyrządzeniu roztworów koloidalnych metali (z demonstracjami), 2) p. Tadeusz Krystek wyświetli widoki z Tatr. Dochód przeznaczony na cele humanitarne, związane z Politechniką lwowską.

O udogodnienia przejazdu młodzieży szkolnej na święta. Min. komunikacji przedłużyło na zbliżający się okres świąt Wielkanocnych moc obowiązującą, wydanego w ub. r. rozporządzenia, którem przyznano młodzieży szkolnej prawo do przejazdu pociągami pospiesznymi na odległość powyżej 300 km. na podstawie poświadczeń szkolnych, wydawanych na ferje świąteczne.

(—) **Włamania i kradzieże.** Mina Stirn, zam. Kuszewicza 4, doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania, skąd skradli większą ilość bielizny wartości 5 tys. zł. — Na szkodę Szymona Hellecha (ul. Kraszewskiego 11) skradziono wczoraj większą ilość srebrnego naczynia i garderobę nieokreślonej wartości.

(—) **Aresztowania.** W aresztach policyjnych znaleźli się wczoraj: Abraham Grajer false Kurzenstein, oraz Gesl Achtynowski, obaj z Warszawy, których przytrzymano w mieszkaniu Józefa Rettiga, przy ul. Berka Joselowicza 3, Jan Kotowicz, podejrzany o kradzież torebki z kwotą 45 zł. na szkodę Marji Jaworskiej w restauracji przy pl. Strzeleckim, Bonifacy Kupszak schwytany na włamaniu się do mieszkania Romana Partykiewicza w Rynku, Stanisław Hunka za kradzież balonu miedzianego z wodą sodową na szkodę Izydora Borera, oraz Stanisław Jawny, zajęty w firmie „Polski Blok“ jako podejrzany o sprzeniewierzenie 194 zł. na szkodę tej firmy.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj w południe umarł nagle w swem mieszkaniu przy ul. Żółkiewskiej 137 78-letni Bazyli Tychnowski, ślusarz. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

Z kraju.

„Tokująca Bogini“ w Przemyślu. Dziś zespół dramatyczny Teatrów Miejskich występuje gościnnie w Przemyślu z doskonałą komedją J. Bachwitza „Tokująca Bogini“. W przedstawieniu tem udział biorą, pp. Michnowska, Rasińska, Rasiński, Zabielski i Zabożyński.

Ze świata.

Tryumf polskich artystów na Riwierze. W Nicei d. 10. bm. w pięknej sali teatru „Savoy“ pod protektoratem bawiącej na Rivierze pani Prezydentowej Mościckiej odbył się koncert polski pierwszy reprezentacyjny na rzecz miejscowego Koła Polskiego. Przedmiotem gorących owacji ze strony polskiej i cudzoziemskiej publiczności przepełniającej salę teatru byli polscy artyści: Królowa operetki **Wiktorja Kawecka,** którą formalnie zasypano kwiatami za słowiczy śpiew, tenor Opery poznańskiej **Michał Prawdzic** (arje operowe), p. **Leopold Brodziński** (deklamacja własnych poezji) i tancerka Opery warsz. p. **Augustynowiczówna.** O występie tych artystów prasa nicejska pisze z entuzjazmem.

Rozmowy przez Ocean. American Telephone and Telegraph Company ogłasza, że obniżone zostały o 40 proc. ceny rozmów telefonicznych przez Ocean jak następuje: Między N. Jorkiem a Londynem 45 dol. za 3 min. rozmowy, do Belgji 48 dol., do Holandji 48.75 dol., do Szwecji 51.75, dol. do Niemiec 52.50 dol.

CO MÓWI NEMO.

Przeczucie.

Ja wiem, ja wiem,
Że coś dobrego mię spotka,
Jakaś rzecz śliczna i słodka,
Coś, co nie było snem.

Ja wiem, ja wiem,
I czuję, że zato co dałem,
Że zato, co wycierpiałem,
Nikt nie odpłaci mi złem.

Ja wiem, ja wiem,
Że chociaż serce się ściska,
Meta moja już bliska,
Że jestem swym własnym snem.

Walka z kabaretami w Ameryce.

Nocne lokale demoralizują młodzież.

Nowy Jork, w marcu.

(e) Z powodu szerzonej przez kabarety **demoralizacji młodzieży,** policja detroicka postanowiła rozciągnąć kontrolę nad tego rodzaju lokalami rozrywkowemi.

Rada miejska m. Detroit uchwaliła rozporządzenie, na mocy którego **ustalono definicję wyrazu „kabaret“** i nakazano zamykanie tych lokali od godz. 2 w nocy do godz. 8 rano.

Według ustalonej definicji „kabaret“ oznacza **„każdy pokój, miejsce lub przestrzeń, w którem dozwala się na muzykę, śpiewy, tańce** lub podobne rozrywki w połączeniu **z interesem restauracyjnym** lub w którym pośrednio sprzedają gościom żywność lub napoje“.

Nowe rozporządzenie upoważnia do odbierania pozwoleń na prowadzenie kabaretów, **o ile w nich rozrywki są niemoralne lub niebezpieczne** dla ogółu, a także gdy właściciele tych nie posiadają dobrej reputacji.

Roczny podatek miejski od kabaretu wynosi w Detroit 100 do 200 dolarów.

Za nieczytelną receptę idzie lekarz do kozy.

Szkoda, że to nie u nas...

Oslo, w marcu

(e) Rząd norweski wprowadził **karalność za pismo nieczytelne, jako przestępstwo,** mogące wyrządzić duże szkody społeczeństwu.

Specjalny dekret orzeka: **„Recepty lekarskie muszą być pisane wyraźnie i czytelnie** i muszą być podpisane całkowitem imieniem i nazwiskiem ordynującego lekarza, a to w celu uniknięcia pomyłki. O ile istnieją dwaj lekarze tego samego imienia i nazwiska w tem samem mieście, muszą przybrać jakieś cechy, odróżniające ich wzajem. Lekarz, winny niezastosowania się do tego przepisu, **karany będzie więzieniem do trzech miesięcy“.**

Odpowiedzi Redakcji.

S. — Nie nadaje się do druku

Oko ludzkie jako wskaźnik zdrowia.

MĘTNY WZROK ŚWIADCZY O CHOROBIE. — OCZNA DJAGNOZA JAKO ŚRODEK POMOCNICZY WIEDZY MEDYCZNEJ.— NIEBIESKIE OCZY ŚWIADCZĄ O PREDESTYNACJI DO CHORÓB PŁUCNYCH. — OCZNY ZEGAR ZDROWIA.

Berlin, w marcu.

(e) Że ludzkie oko zmienia się pod wpływem choroby, o tem wiedzą okuliści. Człowiek chory ma oko mętne, znużone. Człowiek zdrowy okazuje to przedewszystkiem **blaskiem swego wzroku.**

Na ten fakt zwrócono już dawno uwagę i zastanawiano się, czy oko ludzkie nie może dać wyraźniejszych wskazówek o stanie zdrowia danego człowieka. W r. 1881 pewien budapeszteński lekarz napisał **4-tomowe dzieło o djagnozie chorób z tęczówki** i w ten sposób stał się założycielem tej nowej gałęzi

wiedzy medycznej.

Od tego czasu wielu lekarzy było zwolennikami tej djagnozy. **W Ameryce są specjalne akademje dla djagnozy oczu, a w Niemczech 500** lekarzy zalicza się do tego kierunku medycznego. Jeden z tych zwolenników djagnozy **tęczówkowej,** niejaki Baumhaner, wygłosił we Wiedniu odczyt, w którym podał zasady owej djagnostyki.

Już barwa oczu daje wskazówki co do inklinacji do pewnych chorób. **Ludzie z niebieskiemi oczyma mają dyspozycje do chorób płuc i dróg oddechowych.** Brunatne oczy wykazują inklinacje do chorób **trzewi, krwi i żołądka..** Szare oczy są mieszaniną jednego i drugiego. Silne żyłkowanie tęczówki oznacza **odporność,** słabe brak odporności. **Plamy na tęczówce wskazują na**

osłabienie organów.

Żołądek i kiszki „znajdują się" na tęczówce w bezpośrednim sąsiedztwie źrenicy. Lewa i prawa strona ciała są lewemi i prawemi stronami oka. **Jeżeli podzielimy tęczówkę tak, jak tarczę zegara,** to w prawym oku pomiędzy 12 a 3 leży mózg, prawa strona twarzy, a w lewem oku — uszy, płuca, serce, tylna strona głowy. Na lewo od 9 do 6 piersi, ramiona, wątroba żółć, a na prawo od 3—6 śledziona, trzustka, gruczoł płciowy. Na prawo od 3 do 6 nerki i narządy kobiece. Na lewo od 6 do 9 plecy, grzbiet, nerki, gruba kiszka.

Tak więc na tęczówce mamy

dokładną mapę organizmu

ze wszystkiemi organami. Białe znaki oznaczają zapalenie, przekrwienie, puchlinę wodną i wszystkie ostre stany chorobowe. **Biała kresa dokoła źrenicy, to nadmierna kwasota żołądka; białe plamy między źrenicą a tęczówką, to zapalenia żołądka.** Białe znaki w górze na tęczówce oznaczają przekrwienie mózgu i td. Czarne znaki oznaczają choroby chroniczne. Każda operacja pozostawia

ślad na tęczówce.

Ścisła wiedza badała djagnozę tęczówkową i uznała ją jako niedokładną. Kto wie jednak, czy mimo wszystko zwolennicy tej metody badania chorób nie mają choć częściowo racji. Napewno lekarz nie przystąpi do operacji raka, jedynie po wyczytaniu tej djagnozy w oku. Niemniej jednakowoż taka djagnoza tęczówkowa może być wskazówką, który organ jest w danym wypadku zagrożony.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w marcu.

Rada miejska wybrana jeszcze w lipcu z. r. wskutek dwukrotnych protestów i wyborów do ciał ustawodawczych dotąd nie ukonstytuowała się. Jak Waszego korespondenta informują — ukonstytuowanie się Rady miejskiej nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca.

Pożar wybuchł 14. bm. o godz. 6 rano przy ul. Badeniego, w kamienicy będącej własnością ukraińskiego Towarzystwa „Dobrobyt". Bezzwłocznie na miejsce przybyła straż pożarna miejska pod kierunkiem naczelnika Ziembowicza, oraz straż wojskowa. Dzięki nadzwyczajnej akcji ratunkowej pożar pochłonął tylko górną część dachu. Powodem pożaru zatkanie drzwiczek komina na strychu słomą.

Z żałobnej karty. Zmarła tu śp. Marja Jaglarska, nauczycielka, która przez przeciąg 46 lat stała wytrwale na swym żmudnym posterunku wychowawczym. Śmierć zaskoczyła ją 10. bm. w klasie. Uległa udarowi serca. W oddaniu ostatniej posługi 13. bm. wzięła udział dziatwa wszystkich szkół powszechnych z gronem nauczycielskim, inspektorem szkolnym Bemem i Onlym oraz nieprzejrzane rzesze obywatelstwa.

Kącik radiowy.

PROGRAMY AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 20. marca 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Koncert kameralny. Wykonawcy: M. Karwowska (śpiew); B. Wojtowicz (fortepian) i prof. L. Urstein. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 19.20 „Carmen", opera Bizeta, transm. z Poznania. 22.30 Muzyka orkiestralna. Transm. z restauracji „Pavillon".

Poznań (344) 19.30 „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta. Transm. z Teatru Wielkiego. 23.00 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Katowice (422), **Wilno** (435) Transmisja z Warszawy i Poznania.

Wrocław (322) 17.00 Koncert muzyki Dvoraka i Smetany. 20.15 „Kiedy martwi powstają", sztuka Ibsena.

Królewiec (329) 20.10 „Budowniczy Solnes", sztuka Ibsena.

Praga (349) 20.50 Wieczór popularny. 21.30 Koncert. 22.00 Muzyka popularna.

Lipsk (366) 17.30 Koncert wiosenny. 20.15 „Dzika kaczka", sztuka w 5 aktach Ibsena. 22.15 Dancing.

Stuttgart (379) 20.00 Muzyka kameralna. (Mozart, Schumann i Debussy). Trans. z Liedorhalle.

Hamburg (349) 20.15 „Zastępy północy", sztuka w 4 aktach Ibsena. 23.00 Wieczór kabaretowy i jazzband.

Berlin (484) 17.30 Koncert kapeli Steiner. 20.00 Inscenizacja dramatu Ibsena „Brand".

Wiedeń (517) 20.05 Fragmenty z oper Mozarta.

Środa, 21. marca 1928.

Warszawa (1111) 18.15 Koncert orkiestralny. 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566) 20.30 Koncert poświęcony twórczości Karola Webera. Wykonawcy: F. Platówna i orkiestra 20 p. piechoty krakowk.

Poznań (344) 20.30 Koncert firmy „Philips". 23.00 Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Katowice. 20.30 Koncert muzyki starowłoskiej. 22.30 Koncert z kawiarni „Astorja".

Wilno (435) 18.30 Koncert popołudn. orkiestry wojsk. poświęcony muzyce St. Moniuszki. 20.30 Koncert kameralny.

Wrocław (322) 20.00 „Trunek miłosny" opera komiczna w 2 aktach Donizettiego. Transm. z Teatru miejskiego.

Królewiec (329) 20.10 Koncert (Bach, Schubert, Loewe).

Praga (349) 18.25 „Brandenburgczycy w Czechach" opera Smetany. 22.00 Dancing.

Lipsk (366) 21.15 Koncert popularny. 22.30 Wieczór kabaretowy.

Stuttgart (20.00 „John Gabriel Borkman" sztuka w 4 aktach Ibsena. 23.00 Kabaret i jazz-band.

Langenberg (468) 21.50 Koncert (chór, orkiestra).

Berlin (484)20.30 Wieczór muzyki rosyjskiej. 21.30 Mowa min. Stresemanna. Transm. z ratusza w Schöneberg. 23.00 Muzyka kapeli M. Webera.

Wiedeń (517) 20.30 „Sprzysiężenie" komedja P. Merimee. Na zakończenie muzyka lekka.

Monachjum (535) 19.05 Recital fortepianowy Ryszarda Staaba. 20.00 Wieczór rozmaitości.

—o—

Francja zacz na mieć przyrost ludności.

Paryż, w marcu.

(c) Statystyka urodzin i zgonów we Francji według danych ministerjum pracy **dowodzi wzmagającego się we Francji przyrostu ludności.** W r. 1924 notowano we Francji 741.708 urodzin a w r. 1926 liczba ta się powiększyła do 767.220. Liczba zgonów w r. 1926 wyniosła 712.858 a w r. 1927 — 676.666. **Przewaga urodzin nad zgonami w roku 1927 wynosi 65.042, podczas gdy w r. 1926 53.368.** Cyfry te oznaczają, **że Francja wkracza na drogę uzdrowienia** i zaczyna pozbywać się tej duszącej zmory, jaką dla patrjotów francuskich była perspektywa powolnego wymierania narodu.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. III. 1928.

EDGARD WALLACE. 44

MŚCICIEL

—o—

— I wrócił — dorzucił Michał.

— Powtarzam, że go więcej nie widziałem — zawołał baronet gwałtownie, jeśli pan znajdzie kogoś, co go widział wracającego, to proszę mnie aresztować. Czy pan myśli, że ja go zabiłem?

Brixan nic nie odpowiedział.

— Na górze w baszcie była kobieta, co się z nią stało?

Tamten zwilżył usta nim odpowiedział.

— Jedyną kobietą w baszcie, była chora służąca, której już niema.

— Chciałbym to sam stwierdzić — rzekł Mike.

Chwilę tylko grubas zawahał się i jego jedyne oko pobiegło w kierunku nory Bagha.

— Allright — rzekł wreszcie — proszę iść za mną.

Wyszedł na korytarz i skręcił nie do hallu, ale w przeciwnym kierunku. Dziesięć kroków dalej otworzył drzwiczki, tak sprytnie ukryte w murze między dwoma zacienionemi lampami, że trudno istotnie było spostrzedz ich obecność. Baronet wyciągnął rękę zapalił światło i detektyw ujrzał długi rząd schodów prowadzących z powrotem w kierunku hallu. Idąc za Pennem, chłopak zmiarkował że wieża jest tylko iluzją, w rzeczywistości są to dwa wązkie piętra dobudowane do głównego gmachu. Krętemi schodkami doszli do korytarza, gdzie poprzedniej nocy Brixan widział skulonego Bagha.

— Oto jest ten pokój — rzekł sir Gregory, otwierając drzwi.

ROZDZIAŁ XXIV.

— Właśnie, że wcale nie — odparł Mike cicho — ten pokój leży na końcu korytarzyka.

Grubas zawahał się.

— Czy pan mi nie wierzy? — pytał prawie uprzejmie. — Co za sceptyk! A teraz Brixan, chodźmy na dół jak przyjaciele, napijemy się i zapomnimy o dawnych nieporozumieniach; zresztą czuję sie bardzo niedobrze.

— Ja chcę widzieć pokój — powtórzył detektyw z uporem.

— Niemam klucza.

— To go przynieś — dodał Michał szorstko.

Po dłuższem szukaniu baronet znalazł malutki kluczyk w kieszeni i z wyraźnemi oznakami niechęci otworzył drzwi.

— Zabrano ją śpiesznie — rzekł, — zachorowała tak ciężko, żu musiałem ją odesłać do domu zdrowia.

— Jeśli istotnie była chora, to odstawiono ją do szpitala lub sanatorjum. Którego adres da mi pan bezzwłocznie — zauważył Mike, przekręcając światło elektryczne.

Jeden rzut oka na pokój potwierdził teorje Penne'a, że wyjazd chorej nastąpił gwałtownie, lecz zaprzeczał on normalnym warunkom tegoż. Łóżko było w nieładzie, krew na poduszce i brunatna plama na ścianie. Krzesło leżało złamane, na dywaniku i prześcieradle widniały ślady rąk, lecz nie należących do żadnej ludzkiej istoty. — Tu są oznaki bestji! — zawołał Michał — tutaj był Bagh!

— Pobili sie trochę — odparł baronet, zwilżając wargi — ten człowiek dostał się tu, chcąc niby odnaleźć swą żonę.

— Co się z nim stało?

Nie było odpowiedzi.

— Co się z nim stało — powtórzył Michał z rosnącą niecierpliwością.

— Puściłem go razem z kobietą.

Z nagłym okrzykiem Michał schylił się i podniósł z za łóżka lśniący stalowy przedmiot. Była to połowa szabli złamana przez środek i nie skrwawiona, lecz wyszczerbiona lekko w jednem miejscu. Podobna szczerba widniała na krześle.

— Teraz odtworzę mniejwięcej całą scenę — rzekł detektyw. — Pan i śliczny Bagh złapaliście tego człowieka już tutaj w pokoju. Krzesło złamał prawdopodobnie w walce Bagh. Napadnięty zbiegł na dół do bibljoteki, ściągnął szablę i rzucił się na was, wówczas rozpoczęła się prawdziwa bójka, przypuszczam że trochę tej krwi należy też do pana.

— Trochę?! — warknął tamten — prawie wszystko do licha!

C. d. n.

Ze sportu.

Nowy zamach na lwowskich tennisowców!

SEKCJI TENNISOWEJ POGONI GROZI EKSMISJA?

Lwów, 20 marca.

Przed tygodniem zaledwie byliśmy zmuszeni poruszyć na łamach pisma naszego sprawę Lwowskiego Klubu Tennisowego i Lwow. Tow. Łyżwiarskiego, zagrożonego w swem bycie, a już znów uderzyć **musimy na alarm w kwestji tennisowej.** Tym razem chodzi o korty Pogoni przy ul. Listopada.

W roku ubiegłym dopiero obchodziliśmy uroczyste poświęcenie tej ważnej placówki sportowej, tworzącej prawdziwą chlubę i ozdobę miasta naszego, a już znajdują się „ciemne duchy“, dybiące na całość tego objektu.

Od dłuższego już czasu dochodziły nas słuchy, że ten sam magistrat, za którego uczynnością, no i zezwoleniem wybudowano korty przy ul. Listopada, trawiony jest nagle wyrzutami sumienia i nosi się z zamiarem zużycia placu Pogoni pod budowę — o ile się nie mylimy — jakiejś szkoły. Doceniamy w całej pełni znaczenie gmachów publicznych, a w szczególności szkół, ale trudno nam uwierzyć, **by we Lwowie zabrakło już odpowiedniego miejsca** i by ofiarą zapędów budowniczych musiał paść plac, przyrządzony kosztem wielu tysięcy złotych specjalnie dla ćwiczeń fizycznych młodzieży.

Żadnej krytyki nie wytrzymują dowodzenia, że objekty sportowe powinny znajdować się poza miastem! **Jest to absurd**, sprzeciwiający się wprost celom, jakie zakreślił sobie sport. Zadaniem sportu jest **regeneracja fizyczna młodzieży i całej ludności skupionej w niezdrowych ośrodkach miejskich.** Place, boiska sportowe, baseny, korty — to **rezerwoary powietrza, światła i słońca** w beznadziejnem morzu murów, w duszącym pyle bruków, dymie, biur i fabryk. Tych życiodajnych rezerwoarów potrzeba nam **jak najwięcej!** Sieć ich ogarnąć powinna całe miasto, **wszystkie jego dzielnice.**

Nie wiemy, z czyjego biurka wypełznął genjalny pomysł eksmisji sekcji tennisowej Pogoni, jesteśmy jednak pewni, że **p. komisarz Strzelecki,** który dał już tylekrotnie dowód głębokiego **zrozumienia celów i zadań sportu,** odeśle projekt ten tam, dokąd należy, **t. j. do kosza!**

Z przykrością stwierdzić musimy, że w ratuszu naszym, mimo wielu **pocieszających zmian,** wciąż jeszcze straszą duchy z epoki fińskiej. Dziś, gdy **kwestja wychowania fizycznego i sportu stała się zagadnieniem państwowem,** gdy w kalkulacji najwyższych czynników **państwowych** odgrywa ona bardzo poważną rolę, nie czas jest na **domorosłe pomysły,** przynoszące jedynie **wstyd miastu,** szczycącemu się **dumnem mianem „kolebki polskiego sportu“.** Nie nam uczyć się u innych, ale innym brać przykład ze Lwowa — oto dewiza, która przyświecać powinna włodarzom naszego miasta! Jesteśmy pewni, że słowa nasze znajdą należyty oddźwięk i w najbliższych dniach będziemy w stanie poinformować zaniepokojoną opinję publiczną, że wszelkie **zamachy na całość lwowskiego sportu tennisowego** były jedynie przykrem widziadłem.

Życie gospodarcze.

Kto ma realność w Wiedniu

niechaj pośpieszy do Naczelnika Sądu powiatowego we Lwowie.

Lwów, 20. marca

Z prezydjum Sądu apelacyjnego we Lwowie otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Austrjacki Konsulat we Lwowie przesłał tutejszemu Sądowi Apelacyjnemu **obwieszczenie Wyższego Sądu Krajowego w Wiedniu z dnia 1. lutego 1928 o odnowieniu zniszczonych przez pożar pałacu sprawiedliwości w dniu 15 lipca 1927 w Wiedniu ksiąg gruntowych.**

Obwieszczenie to zawiera **wykaz nieruchomości, wciągniętych do nowo utworzonej księgi gruntowej,** tudzież wezwanie do osób interesowanych, ażeby **zgłoszenia swe względnie sprzeciwy** wnieśli do Sądu Krajowego w Wiedniu do dnia 30. kwietnia 1928.

Ewentualni interesowani mogą powyższe obwieszczenie przejrzeć w godzinach urzędowych w **Sądzie powiatowym S. I. we Lwowie (Biuro Naczelnika Sądu)**“.

KONFERENCJA KOLEJOWA W RZYMIE

Przedmiotem bezpośrednia komunikacja towarowa między Polską a Adrjatykiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca.

Onegdaj wyjechali delegaci kolei polskich do Rzymu, dokąd zjadą się również reprezentanci kolei austrjackich, czechosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i włoskich celem wspólnych obrad, które **rozpoczną się 20 bm.** Przedmiotem konferencji będzie ostateczne omówienie i sfinalizowanie postanowień **dla wzajemnej komunikacji towarowej między Polska a Adrjatykiem.**

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138.25, Bank Handlowy 123, Bank Polski 149.50, Spiess 162.50, Warsz. Cukier 75, Firley 56.50, Węgiel 95, Modrzejów 45.50, Ostrowiec 86, Pocisk 11.25, Rudzki 54.50, Starachowice 64.75, Spirytus 39.50.

Warszawa 19. marca. (Tel. G. P.) Dolary Stanów Zj. 8.86 3/4, Kopenhaga 238.30, Londyn 43.39, Nowy Jork 8.86, Paryż 35.01, Praga 26.35, Szwajcarja 171.26, Wiedeń 125.18. 5 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102, pożyczka dolarowa 86.50, dolarówka 71, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94. 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 19. marca. (Tel. G. P.) Trzebinja 0.54, Górka 94, Siersza g. 13, Siersza d. 53, Krakus 0.20, Chodorów 148, Chybie 4.90, Piasecki 16.20, Zakłady Garb. 8.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 19. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 1/2, Londyn 25.34 1/8, Nowy Jork 5.19.30, Belgja 72.37 1/2, Włochy 27.43, Hiszpanja 87.40, Holandja 209, Berlin 124.18, Wiedeń 73.30, Sztokholm 139.40, Oslo 138.65, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.64, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222 3/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 19. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.55, Belgrad 12.47 7/8, Berlin 169.74, Bruksela 98.89, Budapeszt 124.05, Bukareszt 4.40, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.62.5, Madryt 119.30, Medjolan 37.47 3/4, Nowy Jork 709.35, Oslo 189.45, Paryż 27.90.5, Praga 21.02 7/8, Sofja 5.10.8, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.84, Zurych 136.60, Amerykańskie 707.60, Niemieckie 169.50, Włoskie 37.48, Czeskie 20.98 1/4, Węgierskie 123.99, Szwajcarskie 136.35, Renta lutowa 0.585, Renta koronowa 0.43, Dunaj Sawa Adria 80.50, Bankverein 29.45, Kreditanstalt 64, Anglobank 27.80, Hipoteczny 70, Kompas 0.91, Länderbank 24.90, Merkury 26.40, Kolej Północna 1017, Živnostenska 109.15 Austr. Kol. Państw. 27.51, Kolej Południowa 13.15, Browary 103 3/4, Alpiny 40.55, Berg und Hütten 712 1/2, Krupp 12.35, Skoda 246, Siersza 10.60, Zieleniewski 15.30, Fanto 6.60, Karpaty 29, Galicja 70.50, Nafta 32.85.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 19. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.41, Belgja 354.25, Hiszpanja 428.25, Włochy 134.25, Szwajcarja 489.25, Danja 681, Holandja 1022.75, Norwegja 678.50, Szwecja 682.25, Praga 75.40, Rumunja 15.70, Niemcy 607, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 19. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 487.96, Holandja 12.12 1/2, Francja 124.02, Belgja 35.01, Włochy 92.40, Niemcy 20.40 1/4, Szwajcarja 25.34 1/8, Hiszpanja 28.98, Danja 18.21, Szwecja 18.18 3/8, Norwegja 18.28, Portugalja 116, Helsingfors 193.77, Praga 164 5/8. Wiedeń 34.62, Warszawa 43.47.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 19. marca.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. **8.88.50—8.89.00,** dolary kanad. **8.84.00—8.84.50,** korony czeskie **0.26.33—0.26.50,** szylingi austrj. **1.25.50—1.26.00,** leje **0.05.00—0.05.50,** franki francuskie **0.34.60—0.35.00,**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 21. III. 1928.

ALEKSANDER MOISSI.

Pierwszy flirt.

Wielki aktor Aleksander Moissi, który występuje dziś w Teatrze lwowskim w „Upiorach“ Ibsena potrafi nie tylko przyoblekać postacie sceniczne w piękne plastyczne kształty, ale również — myśli swoje i przeżycia w ładną formę literacką. Poniżej przytaczamy przekonywującą próbkę jego talentu literackiego. — **Redakcja.**

Cesarska opera w Wiedniu, najwyższa galerka — najtańsze, bo aż 40-halerzowe miejsce, otrzymane nadomiar gratis od... szefa c. i k. wiedeńskiej klaki teatralnej.

Kiszki moje grają marsza do taktu melodyj „Fausta“ Gounod'a, ale — cóż to znaczy, gdy człowiek liczy sobie 18 i pół wiosen życia...

Obok mnie siedzi panienka. Częste, aż nazbyt częste spojrzenia moje w jej stronę mówią mi: ciemna blondynka, arcymiła twarzyczka...

Już przed rozpoczęciem drugiego aktu nawiązuje się między nami rozmowa. Śliczny głosik. A więc — znalazłem szczęście! Nareszcie!

Kiedy się jest jeszcze bardzo młodym — zawsze w takich razach wykrzykuje się: nareszcie! Człowiek śpieszy się, nie ma czasu na czekanie chociaż — ma przed sobą jeszcze całe życie...

Jestem zachwycony, jestem wniebowzięty... Sąsiadka moja oczarowała mnie... Jednocześnie boję się: wpadnięte policzki, skromna, ba — więcej niż skromna garderoba, nienazbyt wysoki, nienazbyt piękny — czy mogę mieć nadzieję?...

Na scenie rozlega się arja Małgorzaty: „Ja kocham cię, ja kocham cię, ja jestem twoja całkiem“... Posuwam prawą moją rękę — naprawdę: podświadomie — w kierunku ślicznej sąsiadki, a ona — nie patrząc na mnie — swoją lewą rączkę, rączkę od strony serca, kładzie bez słów w moją dłoń... Nie odważam się na uściśnięcie tej małej drżącej rączki, trzymam ją tylko delikatnie, jak małą biedną ptaszynę.. Trzymam ją długo, długo, przez cały rozwlekły drugi akt...

Ciepłe fale szczęścia zalewają mnie...

Tak: ta albo żadna! (Proszę nie zapominać: mam 18 i pół lat!...)

Duży antrakt. Daremnie proszę, aby przeszła się ze mną trochę. Staję się zwolna natarczywszy. Ona wykręca się, patrząc na mnie jakimś... dziwnie bojaźliwym wzrokiem, — i nie rusza się z miejsca. A ja nie ustępuję, chciałbym tak chętnie namówić ją do wspólnego spaceru jutro — pojutrze — jak najrychlej... Chciałbym spacerować z nią po parku w Praterze, chodzić ręka w rękę poprzez całe morze zwiędłych, żółtych liści, bo jest teraz jesień, a jesień w moim wieku (wieku, w którym człowiek przeżywa swój „weltszmerc“...) jest mi najmilszą porą roku. (Od tego czasu już dawno wszystkie cztery pory roku są mi jednakowo miłe...).

— Jakby to było ładnie... mówię do niej.

— Wątpię czy pan będzie chciał chodzić ze mną... odpowiada zagadkowo.

Zapewniam ją, przysięgam, zapominam zupełnie, że jestem w teatrze — „Pst, pst, cicho!“ rozlega się dokoła nas... Ano — ludzie mają rację, ale ja — mam 18 i pół lat...

Kurtyna zapada po raz ostatni.

Czynię przez kilka minut zadość mojemu obowiązkowi — obowiązkowi c. i k. wiedeńskiego klakiera teatralnego — poczem podnoszę się z miejsca. Ona — siedzi.

— Chodźmy, mówię do niej.

— Nie, niech pan idzie sam, ja z panem nie pójdę... napewno nie pójdę... odpowiada błagalnym tonem.

Znienacka wyciągam jej z ręki numerek od garderoby. Triumf! Mam fant! Biegnę po jej odzież wierzchnią, poczem czekam spokojnie na nią przy garderobie. Przyjdzie przecież napewno!

Nareszcie — — — zjawia się... kulawe stworzenie, kulawe, chromające ciężko... O Boże!... Pomagam jej przywdziać żakiecik. „Dziękuję“, mówi twardym, bezdźwięcznym głosem, patrząc przed siebie...

Nie jestem w stanie zamaskować przerażenia... Niesmaku... Jąkam coś na temat: kiedy się zobaczymy...

— — — — — — —

Wiele, wiele lat upłynęło już od tego wieczoru. Ileż to pucharów wychyliłem przez te lata... Pucharów słodkich, pucharów kwaśnych, pucharów gorzkich... A jednak — cały ten długi okres czasu nie był ani dość słodki, ani dość kwaśny, ani dość gorzki, abym mógł zapomnieć, że wtedy cały zachwyt, całe olśnienie, całe oczarowanie — znikło jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, bo — jedna noga była krótsza od drugiej...

Przez lata całe szukałem tej biednej istoty, szukałem jak ociemniały szuka światła, szukałem okiem i sercem. Nie znalazłem nigdzie...

Przemierzyłem sporą część kuli ziemskiej, wiele przeżyć ośliznęło się po mnie i zamarło w niepamięci, niewiele tylko zachowałem i pielęgnuję. Ale nigdy nie zapomnę jej, tej biednej kulawej dziewczyny, która obok mnie siedziała wówczas na galerji i za żadną cenę nie chciała powstać z miejsca, aby ukryć swą ułomność przed wzrokiem, który ją pieścił...

Dzisiaj, po 25 latach, wołam do niej na odległość: „Wybacz mi — nie gniewaj się!“ i całuję w pokorze jej rękę...

Tłum. F. M.

franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sowjeckie za jeden 32.50—32.80.

ZŁOTO: 20 koron 36.55.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.90.00—47.30.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.55.00—3.60.00, floren austr. 1.78.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.95.00—3.05.00, kopiejki za rubel 1.48.00—1.52.00.

OGŁOSZENIA.

POSADY POSZUKIWANE
8 groszy za wyraz.

INTELIGENTNA, wiek średni zajmie się domem u starszego pana, również dziećmi, może wyjechać z chorą osobą. Zgłoszenia do Administracji pod „J. Z." 2462-3

GORZELANY I AGRONOM w jednej osobie ze zdolnościami praktycznemi, z ładnem pismem poszukuje posady popólnych gospodarstw pod rękę właściciela na spół. „Gorzelnik rządca". 2365

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

STENOTYPISTKI biegłej, znającej dobrze buchalterję poszukuję od zaraz. Do Administracji pod „Biegła". 2480

POWAŻNA instytucja potrzebuje młodego, zdolnego SALDOKONTYSTY. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem poważnych referencji do Administracji „Gazety Porannej" pod „Przyszłość". 2457

ZA 4000 ZŁ. udzielonej pożyczki w formie kaucji otrzyma dana osoba posadę biurową popołudniową o dobrej pensji. Pod „Urzędnik lub urzędniczka" do admin. „Gazety Porannej". 2461

STARSZEGO praktykanta do ukończenia nauki przyjmie od zaraz Wytwórnia Cukiernicza M. Zarazka w Przemyślu, ul. Smolki 6. 2470

KANCELARJA adwokacka poszukuje mundantki piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia pisemne tylko do 1-go kwietnia pod „Mundantka" do „Gazety Porannej".

Humor.



Pani przybyła z wizytą:
— Widzisz, moje dziecko, trzeba bardzo uważać, by się nie przeziębić. Mój siostrzeniec tamtego tygodnia zaziębił się przy sankowaniu i umarł na zapalenie płuc.
— Proszę pani, a mógłbym dostać po nim te sanki?

POTRZEBNA siła rutynowana (panna) do wędliniarni i dziewczynka zaraz. Zgłoszenia Kętrzyńskiego l. 24, wędliniarnia. 2442-3

PRAKTYKANTA korzenno-śniadankowego poszukuje zaraz handel Stanisława Brzuchowskiego, Bóbrka koło Lwowa. 2419-2

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

FRANCUSKA rodowita szuka posady od 1. kwietnia. Adres M. Disses, Mochnackiego 25. 2459-3

MIESZKANIA, SKLEPY I.
10 groszy za wyraz.

ZA UDZIELENIE zwrotnej pożyczki do dwóch tysięcy dolarów tytułem procentów do oddania bezpłatne pomieszkanie z dwóch, względnie trzech pokoi, nyży, kuchni z komfortem przy ulicy Ochronek. Zgłoszenia przyjmuje Blaustein, Bema 12/I między 4—5. 2479

POKÓJ frontowy dla 1 pana, osobne wejście, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Domagaliczów 8, drzwi 3 (boczna Ochronek). 2482

POSZUKUJĘ za gotówkę mieszkanie 3—5 pokoje z komfortem, blisko śródmieścia lub linji tramwajowej. Zgłoszenia „Spółka Akc. Ganz", Legionów 3. 2366-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DLA PRALNI dusze kute wielki wybór. Rentschner, Legionów 37. 2484

PARCELE budowlane ul. Grochowska i boczne, sprzedaje Towarzystwo Terenowe, pl. Marjacki 10/I. 2333-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wydany przez starostwo w Przemyślanach, dnia 7. marca 1923 L. 372849 poz. 2149. Maksymów Michał. 2481

CHODNIKI, portjery, materje meblowe, najtaniej, **WANK,** plac Marjacki l. 5. I piętro. 2449

SAMOCHODY 6-cio cylindrowe Essex nowy typ 1928 znacznie ulepszony, ceny bez zmiany, CYCLECAR, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 2143-6

SAMOCHODY używane wszystkich typów, wielkości i cen CYCLECAR, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 2142-6

KAPY i FIRANKI za bezcen, **FREILICH,** Sykstuska 21. 2318-10

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów na nazwisko Grzegorz Bury, zgubioną w niedzielę. Adres Grzegorz Bury, Kurowice. 2458-2

DO WYDZIERŻAWIENIA bufet w miejscu kąpielowem w pobliżu Lwowa na dogodnych warunkach. Sodowa 2. piętro I. drzwi 3. 2467

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj na Sylwestra, zamieszkałego w Białej skową Jana Juzkowa, rocznik 1893, sypowiat Czortków, wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień Czortków 2377-3

NIEMIRÓW-ZDRÓJ. Willa 7 pokoi z kuchnią — umeblowana — w ładnem położeniu — na sezon letni do wynajęcia. — Wiadomość: Obertyńska l. 8, mieszkanie 9, od godz. 4—6 2328-3

CHLEWNIA ZARODOWA wielkich, białych świń angielskich **w Uhercach Niezabitowskich, poczta Gródek Jagielloński,** przyjmuje zamówienia na knurki i loszki w wieku 2—6 miesięcy, szczepione przeciw różycy. 2120-10

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7. (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 1925-?

LICYTACJA. Weryń 3 klm. od stacji kolejowej Mikołajów-Drohowyże sprzeda drogą licytacji około 350 m. sześc. dębiny na pniu. Licytacja ofertowa względnie ustna odbędzie się w dniu 26. marca br. w Urzędzie gminnym o godzinie 12. Warunki licytacji do przeglądnięcia na miejscu i w dniu licytacji. 2453

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA" zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja" Liszki koło Krakowa. 2454

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 156 zł., cała strona tekstowa 480 zł, całe strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł [illegible]
Bez dostawy . . . . zł [illegible]
Za granicą . . . . zł [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODZKI I SPÓŁKA, pud zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN [illegible]